

GŁOS KATOLICKI

Nr 42 (2027) Rok XLIV

1.12.2002

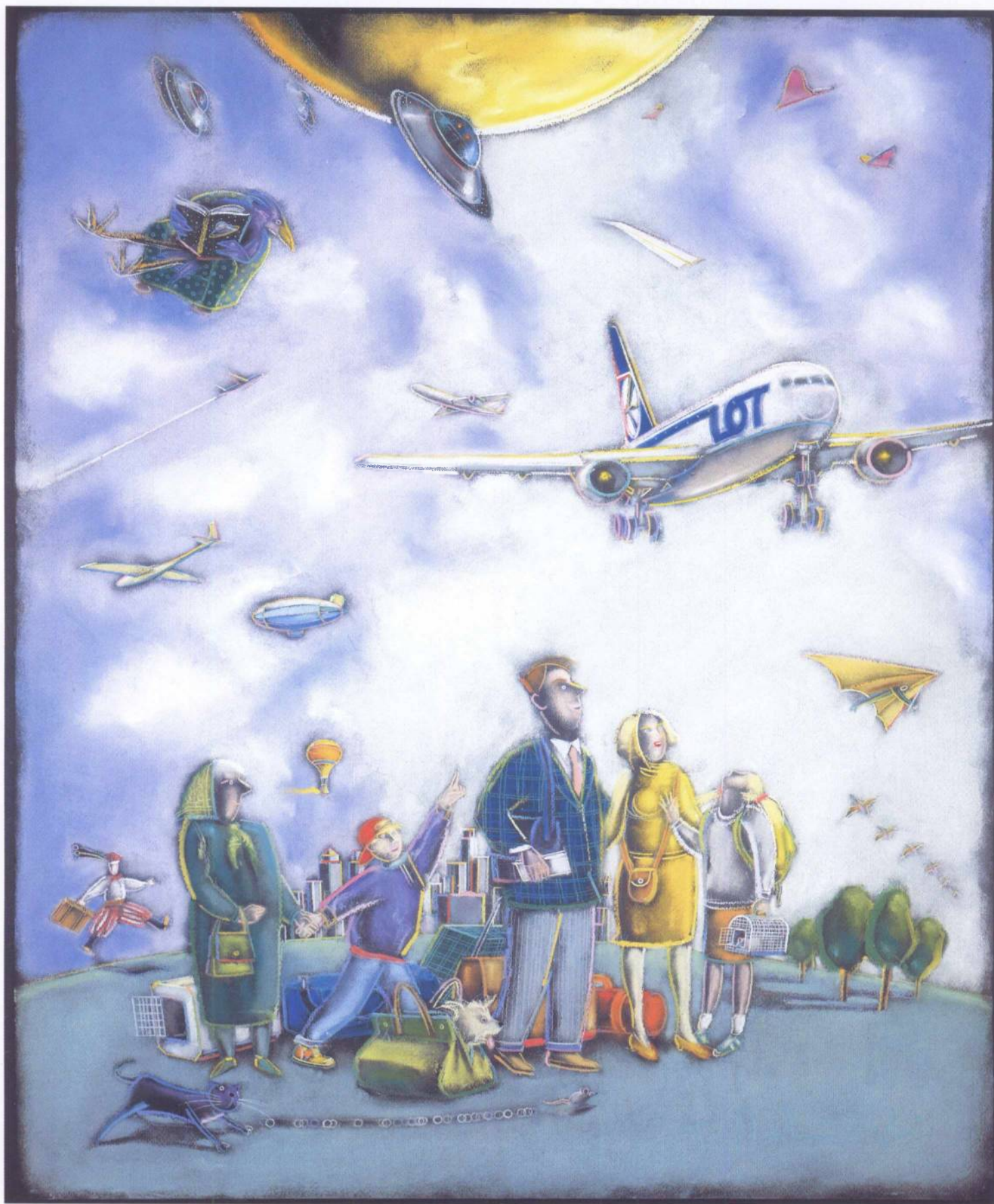
Św. Mikołaj -
patron dzieci i panien,
rybaków i marynarzy,
więźniów i piekarzy,
opiekun pasterzy
chroniący trzody
przed drapieżnikami.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

“Święty Mikołaj” - ikona z Krety - XVw.

1,40 euro

Varsovie, Cracovie et au-delà vers l'Est



Aéroport
06 281 NICE
Tél.: 04 93 21 46 90
Fax: 04 93 21 46 91
ag.nice@lot.pologne.net

27, rue du Quatre-Septembre
75002 PARIS
Tél.: 01 47 42 05 60
Fax: 01 40 17 02 97
ag.paris@lot.pologne.net

Aéroport Saint Exupéry
69125 Lyon - Saint Exupéry
Tél.: 04 72 22 75 32
Fax: 04 72 23 84 40
ag.lyon@lot.pologne.net

LIGNES AERIENNES POLONAISES

LOT S.A.

<http://www.lot.com>



telegram do Czytelników

1 grudnia 2002

Uskarżanie się na tempo życia jest w obecnych czasach czymś powszechnym. Taka sytuacja nie sprzyja rozwojowi naszego ducha.

Ciągły pośpiech wprowadza niepewność, a my stajemy się coraz bardziej niecierpliwi. Dlatego błogosławionym może okazać się rozpoczynający Adwent, który powinien być radosnym oczekiwaniem na przyjście Pana. Postawmy sobie zatem pytanie: Kto potrafi czekać z radością? Tylko ten, kto jest gotowy na spotkanie. Zechciejmy więc w tym czasie rozpałcić ogień nadziei, rozważając Tajemnice Światła, w Roku Różańca.

(x.T.D.)

TOŻSAMOŚĆ ZAWSZE ZALEŻEĆ BĘDZIE OD NAS SAMYCH

ROZMOWA Z JE Ks. KARDYNAŁEM
JÓZEFEM GLEMPEM -
PRYMASEM POLSKI



foto: G. Jędrzejowska

Paweł Osikowski.: *Dobiegł końca rok liturgiczny, za parę tygodni skończy się i rok kalendarzowy. Jaki to był czas dla Kościoła w Polsce? Jakie towarzyszyły mu radości i jakie troski? Oczywiście pielgrzymka do Ojczyzny Ojca Świętego, ale i zmiany w metropolii poznańskiej, kontrowersje wokół Radia Maryja, żeby wymienić te najgłośniejsze... Czy Kościół wychodzi z tych doświadczeń mocniejszy swoją wiarą, papieską katechezą?*

Ks. Prymas: Oczywiście, że rok, w którym nastąpiła ta niezwykła pielgrzymka Ojca Świętego do naszej Ojczyzny jest dla Kościoła w Polsce wielkim błogosławieństwem. Pozostawi ona swoje zbawienne ślady i na kolejne lata, kierując nas ku duchowości wynikającej z miłosierdzia Bożego, przenikającego rzeczywistość, nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. Papież pragnął dać temu szczególny wyraz poprzez sanktuarium, jakie powstało w krakowskich Łagiewnikach. Musimy wszyscy przyjąć to z wielką odpowiedzialnością jako powierzone nam zadanie. Podziwialiśmy i słuchaliśmy Ojca Świętego nie tylko ze względu na jego trud, ale przede wszystkim z wielką wiarą, traktując go jako człowieka posłanego przez Boga, by głosił światu orędzie Bożego miłosierdzia. To było bez wątpienia największe, najważniejsze, najradośniejsze doświadczenie Kościoła w Polsce. Cieszą nas i inne. Na ukończeniu jest przecież świątynia Matki Bożej w Licheniu, rozpoczęła się budowy świątyni Opatrzności Bożej. Trzeba też wspomnieć o rozwijających się bardzo prężnie ruchach katolickich, umacnia się Seminarium Redemptoris Mater, przybywa powołań. Tzw. sprawa poznańska była bardzo nagłośniona przez media, nachalnie narzucana odbiorcom. Celem tych działań była próba wywołania zgorszenia, osłabienia Kościoła. Oczywiście nie zmienia to faktu, że Kościół musi z pokorą dostrzegać swoje grzechy, ludzkie słabości, niedoskonałość. Jeżeli chodzi o Radio Maryja, jest to nie tyle konflikt, co konieczność zharmonizowania pewnych działań. Radio Maryja i instytucje, które się wokół niego gromadzą nie mają legitymacji prawa kanonicznego, co nie znaczy wcale, że dzieje się w nich coś złego. Natomiast wymaga to jednak tego kanonicznego uporządkowania i proces taki odbywa się. Radio Maryja ma bardzo wielu wiernych słuchaczy, których formuje w pobożności. Pragnęlibyśmy tylko, aby obok tej formacji religijnej, katechetycznej odbywała się i formacja obywatelska, która brałaby pod uwagę zadania apostolskie każdego ochrzczonego i każdego bierzmowanego - w sensie świadczenia o swojej wierze i jednoczesnego nie zamykania się na innych, którzy tej wiary także potrzebują, względnie motywacji do tej wiary poszukują.

Ciąg dalszy na str. 8-9

z satyrycznej teki L.B.

- W ZWIĄZKU Z TRUDNĄ SYTUACJĄ NA RYNKU PRACY RZĄD POSTANOWIŁ NA ROZWÓJ MIKOŁAJ-NICTWA...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

polemiki

SŁYCHAĆ WOŁANIE UPIORA...

Zakończyła się właśnie druga tura wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. O ile w wyborach do rad samorządów różnych szczebli rządzący SLD uzyskał mniej głosów, niż w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych (ale dzięki ordynacji wyborczej nie przełożyło się to na spektakularną porażkę w liczbie mandatów), o tyle w bezpośrednich wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów porażka SLD jest wyraźna i nawet zaskakująca. To ostatnie określenie pasuje najbardziej do Łodzi, uważanej za wyjątkowo pewny bastion SLD, w której wygrał Jerzy Kropiwnicki, reprezentant prawicy. Kandydatowi SLD, Jagielle, nie pomogły nawet dwukrotne gospodarskie wizyty premiera Millera. Skąd taka odmiana? Oto ilustracja efektów, jakie może sprawić ordynacja wyborcza.

Piszę o tym nie bez pewnej goryczy, bo w 1992 roku przygotowałem projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, wzorowany na ordynacji francuskiej, kiedy to wybory odbywałyby się w jednomandatowych okręgach przy zastosowaniu dwóch tur głosowania. W pierwszej turze wygrana uzależniona byłaby od uzyskania przez kandydata większości bezwzględnej, czyli co najmniej 50 proc. plus jednego głosu. Mogłoby tak się zdarzyć, ale raczej wyjątkowo, a jeśli żaden kandydat nie uzyskałby większości bezwzględnej, to dwaj najlepsi przechodziliby do drugiej tury, która ten pojedynek rozstrzygałaby ostatecznie. Różnym politykom solidarnościowym tłumaczyłem, że taka ordynacja byłaby dekomunizacyjna bez konieczności używania tego słowa. Po prostu przed drugą turą wyborów tworzyłyby się w większości okręgów ciche koalicje „wszyscy przeciwko SLD” i w rezultacie w Sejmie mogłoby nie być ani jednego polityka tej formacji. Jednak ugrupowania solidarnościowe nie poparły mojej propozycji, bo tworzący je politycy nie byli pewni, czy przy takiej ordynacji oni sami dostaliby się do Sejmu. Woleli zatem system proporcjonalny, który stwarza większe możliwości gangom partyjnym, no, ale ceną za to było pogrzebanie szansy odsunięcia komunistów od władzy przy zachowaniu procedur demokratycznych. Od tamtej pory minęło 10 lat i oto w wyborach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zadziałała reguła, o której wcześniej mówiłem. Krótko mówiąc, miałem rację, ale co z tego, kiedy trzeba było stracić aż 10 lat i oddać Polskę komunistom, żeby te proste prawdy zostały zrozumiane przez najgłupszego z tzw. polityków poważnych? Na domiar złego, w tzw. międzyczasie, SLD wspólnie z PSL-em, Unią Wolności i Unią Pracy przevorsowały wpisanie zasady proporcjonalnej przy wyborach do Sejmu do konstytucji. Dzisiaj Unia Pracy jest już tylko przybudówką SLD, PSL dramatycznie walczy o przetrwanie z Samoobroną, a Unia Wolności znika powoli z polskiego horyzontu politycznego, jednak pozostawiła krajowi pocałunek Almanzora w postaci wspomnianej konstytucyjnej zasady i w ten sposób wywiązała się z zobowiązań zaciągniętych wobec gen. Kiszczaka w Magdalence.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA ADWENTU - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 63,16b-17.19b.64,3-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Tyś, Panie, naszym ojcem, „Odkupiciel nasz” to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, dozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczule na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębilyby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy glina, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 1,3-9

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

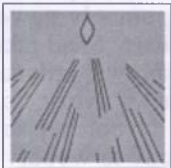
EWANGELIA

Mk 13,33-37

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie, jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie”.

Wystawy sklepowe zmieniły swój wygląd. Halloween odszedł wraz ze swoim beznadziejnym wystrojem, a pojawiły się bańki, świecidełka, choinki, pére Noël, muzyka, gwar. A wszystko to po to by...



Pewnie, możemy powiedzieć, że to nas nie dotyczy, bo nie jesteśmy ani fabrykantami, ani dyrektorami sklepów, więc nie chodzi nam o zysk, a właściwie to nie od nas to wszystko zależy. To prawda. Jednakże nie można przejść obojętnie obok witryny świata i nie usłyszeć jego zgiewu. Nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak on wdiera się brutalnie do wnętrza naszego serca, by się tam zadomowić, a przecież jest tam miejsce na Ducha Świętego i Jego symfonię.

Znów, jak co roku przyszedł Adwent! Chociaż, jak co roku, to jednak nie taki sam, bo my nie jesteśmy tacy sami. Przybyło nam lat i doświadczeń. Cierpieliśmy, przeżyliśmy rozstania i śmierć kogoś bliskiego, pojawiła się głębsza świadomość własnej niemocy i słabości, i każdy mógłby dodać tu jeszcze coś bardzo osobistego. Tak więc, chociaż już tyle adwentów było w naszym życiu, to zawsze ten obecny jest jedynym adwentem, gdzie Bóg powtarza: Czuwaj, nie śpij, bo przegapisz coś jedynego i tylko dla Ciebie, co wydarza się tylko raz. Wtedy trzeba być jak prorok Elias, który umiał odróżnić subtelne technicznie Boga od szału wichru i trzęsienia ziemi (por. 1 Krl 19,12), jak Maria Magdalena zapatrzeć się w oczy Chrystusa, czy jak Piotr nie rozstawać się z tym pytaniem o większą miłość.

TYŚ NASZYM OJCEM

CO WIĘC JEST W TYM ADWENCIE?

Niby znów to samo, bo znówu pojawiają się pytania: „Czemuż o Panie, dozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak, iż serce nasze staje się nieczule na bojaźń przed Tobą” (I czyt.), ale są one stawiane ciągle inaczej, bo na miarę naszej miłości, i dlatego są one jedyne i niepowtarzalne. Ktoś, komu zdarzyło się być wychowawcą, ten wie, że serce to nie komputer, gdzie wystarczy wymienić dyskietkę z programem i wszystko będzie działało bez problemu. Jedynie człowiek miłujący umie znaleźć logikę miłości, kiedy logika sprawiedliwości jest bezlitosna. Ludzka tylko logika musi się ugiąć przed logiką miłosiernej miłości Ojca. Do Boga bowiem dojrzuje się, jak do miłości czy do domu, jak do daru, który nie tylko ma być przyjęty, ale i odwzajemniony. Może nam pomóc Abraham, który przyjął Boży dar w postaci syna Izaaka, ale trzeba było przejścia przez cierpienie ojcowskie, by tym darem się odwzajemnić i Bogu go złożyć. Izaak pozostał przy życiu, może nawet nie uświadamiał sobie, co się wokół niego dzieje. Dar został odwzajemniony, ofiara została złożona; serce Abrahama ją złożyło odkrywając w ten sposób tajemnicę daru i więzy z Dawcą daru.

ADWENT TO CZAS SZCZEGÓLNY.

W naszym codziennym bytowaniu czas ma wartość wymierną. Za czas się płaci. Ofiarować komuś czas swój bezinteresownie, staje się dzisiaj czymś niezrozumiałym i - jak mówi wielu - „rozrzutnością, na którą nas nie stać”. Tak daleko zaszliśmy w naszym wyrachowaniu, że już nie rozumie-

my, że wszystko jest do kupienia lub zamienienia na pieniądze, że większą wartością ma to, co jest ofiarowane i otrzymane jako dar, bo w tym mieści się cząstka, jeśli nie całość serca, które ofiaruje. Przedziwna jest pedagogia Boga: „opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy” (I czyt).

Często bywa tak, że tracimy z oczu sprawy Boga, bo nasz wzrok utkwiony jest gdzie indziej i gdzie indziej kierują się nasze stopy. Często pojawia się pokusa, by zdecydować o tym, co nie od nas zależy, by stanowić o życiu, o dobru, o złu. Szukając siebie i tylko siebie, nawet za wszelką cenę, odpadamy od Niego, jak liście zwiędłe, bez życiodajnych soków. Jest jakaś nielogiczna tajemnica „zasmakowania” w złym, że wtedy trudno jest wzywać Boga, jakiś leżący duch i ciała, że wprowadzić całkiem nie obumarł, ale oznak życia dla Boga też nie daje, jak więc wtedy „chwycić się Jego”? Owszem, są tacy „co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach” i którym „wychodzisz naprzeciw” (I czyt). Oni są szczęśliwi.

„A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem” i tych szczęśliwych, i tych innych, często uspio-nych i zadowolonych ze swej „doskonałości”, bo „my wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich”. Zawsze więc mogę wrócić do Domu, bo tam jest moje miejsce, a w drodze nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. W Słowie, które stało się Ciałem, już przyszedł i na pewno przyjdzie, ale przede wszystkim wciąż przychodzi, dlatego trzeba czuwać, żeby nie zaprzepaścić tego czasu, kiedy On zechce być u mnie i pozostać na zawsze.

KS. WIESŁAW GRONOWICZ

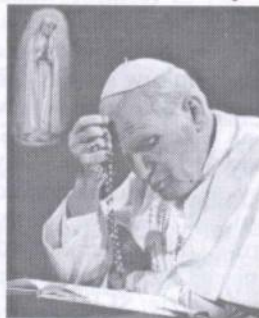
ROSARIUM VIRGINIS MARIAE (5)

Gdy chodzi o (...) proces upodabniania się do Chrystusa przez różaniec, zawieramy się szczególnie macierzyńskiemu działaniu Najświętszej Dziewicy. Ta, która jest Rodzicielką Chrystusa, sama należała do Kościoła jako jego najznakomitszy i całkiem szczególnie członek,¹⁹ jest równocześnie „Matką Kościoła”. Będąc nią, ustawicznie „rodzi” dzieci mistycznego Ciała swego Syna. Czyni to poprzez wstawiennictwo, wypraszając dla nich niewyczerpane wylanie Ducha. Jest Ona doskonałą ikoną macierzyństwa Kościoła. Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie ukształtuje (por. Ga 4, 19). To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia.²⁰ Jest to jasna zasada wyrażona przez Sobór Watykański II. Mocno doświadczyłem tej prawdy w moim życiu i uczyniłem z niej podstawę mojej dewizy biskupiej: Totus tuus.²¹ Inspiracją tej dewizy jest, jak wiadomo, doktryna św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, który tak wyjaśnia rolę Maryi w procesie upodabniania każdego z nas do Chrystusa: Ponieważ cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki. Im bardziej poświęcona jest Maryi, tym zupełniej należy być do Jezusa.²² Nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle związane, jak w różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!

PROSIĆ CHRYSTUSA Z MARYJĄ

16. Chrystus polecił nam zwracać się do Boga wytrwale i ufnie, byśmy zostali wysłuchani: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam (Mt 7, 7). Podstawą tej skuteczności modlitwy jest dobroć Ojca, ale również pośrednictwo u Niego ze strony samego Chrystusa (por. 1 J 2, 1) i działanie Ducha Świętego, który przyczynia się za nami zgodnie z wolą Bożą (por. Rz 8, 26-27). My bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba (Rz 8, 26) i czasem nie zostajemy wysłuchani, gdyż modlimy się źle (por. Jk 4, 2-3). Modlitwę, którą Chrystus i Duch Święty wzbudzają w naszym sercu, Maryja wspiera swym macierzyńskim wstawiennictwem. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi.²³ Jeśli bowiem Chrystus, jedyny Pośrednik, jest Drogą naszej modlitwy, to Maryja, najpełniej jaśniejąca Jego blaskiem, ukazuje Drogę. Na podstawie tego szczególnego

współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościół rozwinął modlitwę do świętej Matki Boga, skupiając ją na Osobie Chrystusa ukazanej w Jego misteriach.²⁴ Na weselu w Kanie Galilejskiej Ewangelia przedstawia właśnie skuteczność wstawiennictwa Maryi, która występuje wobec Jezusa jako rzeczniczka ludzkich potrzeb: Nie mają już wina (J 2, 3).



Różaniec jest równocześnie medytacją i prośbą. Wytrwale błaganie zanoszone do Matki Bożej opiera się na ufności, że macierzyńskie wstawiennictwo wszystko może uzyskać od Serca Syna. Jest Ona wszechmocna z łaski, jak - używając śmiałego wyrażenia, które należy właściwie rozumieć - określił to bł. Bartłomiej Longo w swej Suplice do Królowej Różańca świętego.²⁵ To przekonanie począwszy od Ewangelii, umacniało się w ludzie chrześcijańskim na drodze doświadczenia. Wielki poeta Dante wspaniale je wyraził w duchu św. Bernarda: Pani, tej jesteś mocy i szczodroty, że kto chcąc łaski do Ciebie nie ucieka, taki bez skrzydeł waży się na loty.²⁶ W różańcu błagamy Maryję, Przybytek Ducha Świętego (por. Łk 1, 35), a Ona staje przed Ojcem, który obdarzył Ją pełnią łask, i przed Synem zrodzonym z Jej łona, modląc się z nami i za nas.

GŁOSIĆ CHRYSTUSA Z MARYJĄ

17. Różaniec jest także drogą głoszenia i zgłębiania misterium Chrystusa, na której on wciąż na nowo przedstawia się na różnych płaszczyznach doświadczenia chrześcijańskiego. Wzorcem jest modlitewna i kontemplacyjna prezentacja, której celem jest ukształtowanie ucznia według Serca Chrystusa. Kiedy bowiem w modlitwie różańcowej uwzględnia się odpowiednio wszystkie elementy, aby medytacja była skuteczna, zwłaszcza przy odmawianiu wspólnotowym w parafiach i sanktuariach, powstaje szczególna sposobność katechezy, którą duszpasterze winni umieć wykorzystać. Matka Boża Różańcowa również w ten sposób prowadzi dalej swe dzieło głoszenia Chrystusa.

Historia różańca pokazuje, jak tej modlitwy używali zwłaszcza dominikanie, gdy Kościół przeżywał trudne chwile z powodu szerzenia się herezji. Dziś stoimy wobec nowych wyzwań. Czemuż nie wziąć znowu do ręki koronki z wiarą tych, którzy byli przed nami? Różaniec zachowuje całą swą moc i pozostaje narzędziem nie do pominięcia pośród środków duszpasterskich każdego dobrego głosiciela Ewangelii.

C.d.n.

Przypisy:

19 *Lumen gentium*, 53. 20 *Tamże*, 60. 21 Por. *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 30. 22 *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP*, 120, Warszawa 1996, s. 97. 23 *KKK*, 2679. 24 *Tamże*, 2675. 25 *Suplika do Królowej Różańca świętego - ułożona przez bł. B. Longo w 1883 roku, w odpowiedzi na wezwanie, jakie Papież Leon XIII skierował do katolików w swojej pierwszej Encyklice o różańcu*. 26 *Boska Komedia, Raj*, XXXIII, 13-15 (tł. E. Porębowicz).



życie Kościoła

KRAJ

□ Studyjne tłumaczenie na j. polski wprowadzenia do nowego Mszału Rzymskiego 2002 jest dostępne na stronach Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (www.kkbids.episkopat.pl). Dokument przypomina m.in., że ksiądz sprawujący Mszę św. nie powinien opuszczać prezbiterium, świeccy nie mogą głosić homilii, a znak pokoju powinien być przekazywany osobom najbliższymi stojącym.

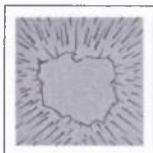
□ Polacy na stałe mieszkający poza granicami kraju i ich duszpasterze zgromadzili się w nocy z 15 na 16 listopada na modlitewnym czuwaniu na Jasnej Górze. Okazją była mijająca w tym roku 70. rocznica powstania Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, zgromadzenia księży posługujących rodakom na całym świecie. Czuwania modlitewne Polonii i jej duszpasterzy księży chrystusowcy organizują od kilkunastu lat na tydzień przed patronalną uroczystością zgromadzenia, niedziela Chrystusa Króla Wszechświata.

WATYKAN

□ Jedność europejska musi się opierać na fundamentach etycznych - powiedział Jan Paweł II w przemówieniu do włoskich parlamentarzystów zgromadzonych na wspólnym posiedzeniu obu izb. Zdaniem Papieża ważne jest, by wizja kontynentu nie ograniczała się do aspektów ekonomicznych i politycznych oraz by nie szła bezkrytycznie za modami życia inspirowanymi przez konsumizm nieczuły na wartości duchowe. Ojciec Św. przestrzegł także przed ryzykiem przymierza między demokracją i relatywizmem etycznym, gdyż demokracja pozbawiona wartości łatwo przekształca się w totalitaryzm, jawny lub ukryty.

ZAGRANICA

□ Uprowadzony 11 listopada biskup kolumbijskiej diecezji Zipaquirá - J.E. Jiménez Carvajal odzyskał wolność w wyniku akcji wojska. Wraz z nim uwolniony został porwany ks. D. Orjuela. Dowodzący akcją gen. L. A. Rodríguez Pérez oświadczył, że trwała ona około trzech godzin.



z kraju

□ 1 maja 2004 roku to ustalona data wejścia Polski do UE. Z jednej strony pozwoli to brać udział Polakom w wyborach do parlamentu europejskiego, które odbędą się miesiąc później, z drugiej - oszczędzimy na składce około miliarda euro, co z kolei pozwoli uniknąć większych wpłat niż otrzymywana pomoc. Do 1 stycznia 2004, który był datą pierwotną, Unii mogło zabraknąć czasu, w którym rządy powinny ratyfikować rozszerzenie. Problemem dla Polski pozostanie zapewnienie sobie całości rocznej pomocy z UE w ciągu 8 miesięcy.

□ W Warszawie odbył się szczyt przywódców państw kandydujących do UE. Mówiono o potrzebie solidarności na ostatnim etapie rokowań.

□ Także w stolicy Polski obradowała Europejska Międzynarodówka Socjalistyczna. Poza Millerem, na obrady przybyło aż 8 innych premierów-socjalistów, w tym przywódcy Grecji, Litwy, Wielkiej Brytanii, Czech, Szwecji i Węgier.

□ Sejm głosami SLD i PO odrzucił przeprowadzenie referendum w sprawie sprzedaży ziemi cudzoziemcom, czego domagała się inicjatywa obywatelska, która zebrała wymagane prawem 100 tysięcy podpisów.

□ W Warszawie władzę przejmie koalicja PO-PiS. Samorządowcy z tych ugrupowań dysponują 32 mandatami na 60.

□ J. Kaczyński z PiS zmienia zdanie. Uważa, że wejście Polski do UE na obecnych warunkach „grozi pogłębieniem kryzysu społecznego” oraz zagraża „niepodległości i demokracji”. Wg Kaczyńskiego warunki wejścia Polski do UE „są gorsze od najczarniejszych przewidywań”.

□ Wizytę w Polsce złożył marszałek parlamentu Ukrainy W. Lytwyn. Uzgodniono powołanie sejmiku parlamentarzyistów Polski i Ukrainy na wzór podobnej współpracy Warszawy i Wilna.

□ Ukraina wyraziła zgodę na budowę pomnika Polaków, którzy zginęli w 1943 r. na Wołyniu z rąk UPA i ukraińskich bojówek.

□ Są już pierwsze skutki zmian łagodzących ustawę lustracyjną. Od zarzutu „kłamstwa lustracyjnego” sąd musiał uwolnić J. Jaskiernię z SLD.

□ Były premier T. Mazowiecki wystąpił z Unii Wolności. Mazowiecki, który był także byłym przewodniczącym tej upadającej partii, jako powód swojej decyzji podał sojusze UW w samorządach z Samoobroną.

□ W MSW doszło do spotkania z re-

prezentantami polskich Cyganów. Mówiono o zasadach współpracy ze społecznością Romów.

□ Kontrolowana przez SLD TV publiczna nie wyemitowała przed II turą wyborów samorządowych niekorzystnych dla SLD wyników sondaży, które sama zamówiła.

□ Kolejne echa wyborów to działalność lokalnego sztabu SLD w Płocku, który starał się sfałszować wyniki wyborów w tym mieście dokładając do urn, przez „zaufanych” członków komisji korzystnie wypełnione dla siebie karty do głosowania.

□ Z notowań partii politycznych w listopadzie: SLD - 30%, Samoobrona i PiS po 13%, LPR - 11% i PSL - 9%.

□ W USA przebywał z wizytą minister spraw wewnętrznych, Cz. Janik, który spotkał się m.in. z tamtejszymi środowiskami żydowskimi. Ustalono hierarchię zadań. Na rozpatrzenie czeka 5 tysięcy wniosków o zwrot mienia komunalnego, które złożyły Żydowskie Gminy Wyznaniowe. Janik potwierdził wsparcie przez rząd budowy Muzeum Historii Żydów w Warszawie. Zapowiedział też, że rząd przygotowuje projekt uchwały, która umożliwi „indywidualne roszczenia majątkowe”.

□ Polonia amerykańska zaprotestowała przeciw coraz częstszym przypadkom zatrzymywania Polaków na granicy z USA i odsyłania ich do kraju przez Urząd Imigracyjny. Zatrzymywane osoby, zgodnie z amerykańskimi przepisami, zakuwane są w kajdanki i spędzają czas do wydalenia z USA w więzieniu. Interwencję zapowiedział rząd w Warszawie.

□ XXVIII Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego zajmował się sprawą wpisania do Karty Nauczyciela dwóch dodatkowych godzin pozalekcyjnej pracy, co spotyka się z negatywną opinią środowiska. Gościem zjazdu był premier Miller.

□ USA zamierzają pomóc Polsce w utworzeniu specjalnego oddziału policji przeznaczonego do zwalczania terroryzmu.

□ Polskie służby graniczne zawróciły na Białoruś ok. 300 Czechenów, twierdząc, że ich dokumenty nie były w porządku. Oficjalnie w tej sprawie zaprotestował Mińsk, a część Czechenów poprosiła w Terespolu o azyl.

□ Trwa sprawdzanie ofert w przetargach na dostawę samolotu wielozadaniowego i transporterów opancerzonych dla polskiej armii. Producenta samolotu komisja przetargowa wyłoni w ciągu 45 dni.

□ We Wrocławiu odbyły się uroczystości 300-lecia tamtejszego uniwersytetu. Z tej okazji do stolicy Dolnego Śląska przybyli prezydenci Niemiec i Polski.

□ Z tej samej okazji usunięto siłą z wrocławskich ulic protestujących pracowników szpitala im. Rydygiera, którzy od miesiący nie otrzymują wynagrodzenia.

□ Telefony komórkowe posiada 32% wszystkich Polaków.

□ Dobra passa Wisły Kraków, która wyeliminowała w Pucharze UEFA AC Parmę, wygrywając u siebie po dogrywce aż 4:1. Następnym przeciwnikiem wiślaków będzie niemiecki zespół Schalke 04.

FELIETON GRUDNIOWY

Coraz bliżej do końca roku. Felietonowa ruletka, którą zakręcił nasz naczelny, wskazała na mnie jako kolejnego autora artykułiku wciśniętego pomiędzy wydarzenia z kraju i ze świata. Nie był to rok udany. Nad światem wisi groźba kolejnej wojny. Syndrom zamachów z 11 września 2001 nadal prześladowuje. Budzi się coraz groźniejsza Rosja. Za kilkanaście dni rozstrzygnie się sprawa członkostwa nowych krajów w UE i nie będzie to wymarzone wejście do raju bogactwa. Nawet postkomuniści, którzy stali się nagle lokomotywą wciągania Polski do Brukseli, nagle otrzeźwiali i z tonu ich wypowiedzi powiało grozą. Wejście Polski do UE może się okazać niekorzystne. B. premier Oleksy bełkocze o szantażu. Aktualny premier Miller zaczyna stawiać warunki (choć naprawdę okazują się one już przez UE spełnione). Wygląda na to, że każdy szuka sobie alibi, gdyby rozszerzenie stało się nieudane. Prawo i Sprawiedliwość braci Kaczyńskich, do tej pory zawsze pro unijne, nagle zauważyło, że sprawy się pokomplikowały i należy przejść na pozycje eurosceptyczne. PiS zganiała za to Platforma Obywatelska, ale tym euroentuzjastom nic nie przeszkadza. Moim skromnym zdaniem odbija się w tej chwili czkawka polityczną brak politycznej myśli wśród krajowych ugrupowań. Jeżeli przez miesiące, a nawet lata twierdzono, że nie ma innej alternatywy, że do tej Unii musimy, to teraz staje się oczywiste, że negocjatorzy z Polski stoją na straconych pozycjach. Przecież jeżeli musicie, to wchodźcie na naszych warunkach i nie podskakujcie. Najgorszy handlowiec sprzedając lub kupując towar nigdy nie przyzna się, że MUSI go sprzedać lub kupić, bo wiadomo, że w tym momencie zdaje się na łaskę lub niełaskę handlowego partnera. Tymczasem politycy w kraju ośmieszali przez lata np. pomysły Unii Polityki Realnej - Korwina Mikke - szukania zbliżenia z USA. Nikt też nie zastanawiał się nawet nad alternatywą pozostania poza Unią na warunkach „stowarzyszenia” i przebudowy gospodarki w tym kierunku. Teraz pozostaje niekorzystne wejście do Unii lub jeszcze gorsze pozostanie poza tym organizmem bez żadnego przygotowania. Niepokoją też inne fakty. Czy rzeczywiście po wejściu do UE będziemy mieli większy wpływ na kierunki europejskiej polityki? Czy też może raczej odwrotnie - dotychczasowe trendy rozwoju Unii będą łatwiej przeszczepialne do Polski? Czy zamiast współpracy opartej na wartościach np. polskiego chrześcijaństwa nie będziemy mieli przeszczepów kultury antychrześcijańskiego śmietnika - aborcji, homoseksualnych małżeństw, niszczenia wartości rodziny... W tym miejscu „kato-lewica” zapewne zacznie krzyczeć o pro unijnych wypowiedziach Ojca Świętego. Czy takowe istnieją naprawdę, czy też częściej chodzi

o manipulację? Przykład z ostatnich tygodni. Informacja PAP zatytułowana „Papież popiera rozszerzenia UE”. Jak zwykle, tytuł zapamiętuje się najłatwiej. W środku nic o poparcu nie ma. Jest za to o nienaturalności podziału Europy na zachodnią i wschodnią, są mądre słowa o istocie Europy. Wizja Europy Jana Pawła II z pewnością nie jest tożsama z wizją brukselskich biurokratów czy z mądrościami łoży Wielkiego Wschodu. Warto o tym pamiętać.

Bycie w Europie podmiotem polityki staje się coraz trudniejsze. Przekonała się o tym Litwa, kiedy to ponad Wilnem zapadają decyzje o tranzycie z Kaliningradu. Rosja dogaduje się z UE bez zainteresowanych stron. Od kilku lat obserwujemy przewartościowanie idei suwerenności państwa. Przykładem tego była wojna w Jugosławii. Słusznie czy nie – międzynarodowe organizacje roszczą sobie prawo do zwierzchności nad poszczególnymi państwami. Zmiana tradycyjnego modelu, nawet powodowana szlachetnymi pobudkami, ma jednak daleko idące konsekwencje.

Wróćmy do UE. Wchodząc do tego organizmu państwo rezygnuje częściowo z suwerenności. Tymczasem jej kształt jest nadal nieokreślony. Dokąd zmierza Unia? Czy zakres przenoszenia władzy do Brukseli będzie się zwiększał, i jak szybko? Na te pytania nie ma na razie odpowiedzi. Oznacza to, że Polska znajdzie się w organizacji, której celów na razie nawet nie znamy. Co ciekawe, nie ma nawet procedur przewidujących możliwość opuszczenia tego „małżeństwa”. Przynajmniej w jednym punkcie twórcy UE okazują się bardzo „katolicy” i dbają o jego nierozwalność.

Po latach komunistycznej szarości kolorowa alternatywa Zachodu jest bardzo pociągająca. Większość Polaków kojarzy Unię z dobrobytem, nie zastanawiając się nawet nad skutkami duchowymi. Niepodległość osiągnięta w byle jaki sposób przy „okrągłym stole” nie kosztowała zbyt wiele. Ostatnie dziesięciolecie nieudaczników i transplantacji permissywizmu sprowadziło idee patriotyczne do śmieszności. Utrata narodowej suwerenności nikogo już nie zaboli. Gdyby tak się stało, zawsze można społeczeństwu coś przystępnie wytłumaczyć. Na koniec, próbka takiej „nowomowy” i kolejny przykład z Agencji Prasowej, która nosi przymiotnik „Polska”. PAP informuje - „Polska nie musi uczestniczyć w sprawie Kaliningradu”. Tytuł sugeruje, że nareszcie ktoś zwalnia nas z przykrego obowiązku. Co więcej, nas podobno ta sprawa nie dotyczy, niech się martwią tylko Litwini. W informacji tej wiceminister spraw zagranicznych Rosji Razow stwierdza - „europejscy koledzy woleli prowadzić dwustronne rozmowy między Rosją a UE sami”. Polska więc nie tyle „nie musi”, ale po prostu „nie może”.

BOHUMIL PROHAZKA



ze świata

□ Irak wyraził zgodę na przyjęcie inspektorów ONZ. Inspekcja może potrwać nawet do roku.

□ W Brukseli odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych krajów „15” i krajów kandydujących. Ostatnie konsultacje przed grudniowym szczytem w Kopenhadze pokazują, że najbardziej kontrowersyjnymi tematami są budżet i rolnictwo. Ministrowie z krajów kandydujących mieli po kilka minut, by przedstawić oczekiwania swoich rządów.

□ Rozszerzeniu Unii poświęcił też swoją sesję parlament europejski w Strasburgu. Udział w obradach mogli brać także parlamentarzyści z krajów kandydujących.

□ Czechy odmówiły prezydentowi Białorusi A. Łukaszenko wizy na szczyt NATO w Pradze. Mińsk wezwał swojego ambasadora na konsultacje, a Łukaszenka zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

□ Za „persona non grata” uznano także na praskim szczycie NATO prezydenta Ukrainy L. Kuczmę. Ostatecznie Kuczma pojedzie do Czech, ale w samych obradach NATO udziału nie weźmie. Największe poparcie dla wstąpienia do UE zanotowano w Rumunii – 77%. Na drugim miejscu jest Bułgaria – 67%, a za nimi Turcja – 66%, Węgry – 66%, Słowenia – 64% oraz Słowacja i Polska – po 62%. Niższe notowania ma integracja na Litwie – 55%, Łotwie – 51%, w Czechach – 49% i w Estonii – 48%.

□ Prezydent Ukrainy Kuczma zdymisjonował gabinet premiera A. Kinacha. Na nowego szefa rządu powołał 52-letniego W. Janukowycza, który związany jest z Donieckiem, gdzie pełnił funkcje gubernatora.

□ Wokół terroryzmu. W Wielkiej Brytanii tamtejsza policja zatrzymała trzech Arabów podejrzanych o chęć zagazowania londyńskiego metra. Wzmoczone kontrole obserwuje się także we Francji i w kilku innych państwach. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że bin Laden żyje. TV katarska wyemitowała jego przemówienie, w którym pochwała ostatnie zamachy terrorystyczne.

□ Duński sąd przedłużył areszt czeczeńskiemu politykowi Zakajewowi, którego ekstradycji domaga się Rosja. Moskwa twierdzi, że Zakajew, uznawany powszechnie za ugodowego polityka, jest zamieszany w porwania duchownych.

□ I jeszcze z tej samej łączki. Prezydent Rosji Putin podczas konferencji prasowej w Brukseli na pytanie dziennikarza francuskiego o użycie bomb rozpryskowych w Czeczenii poradził mu, by się obrzesał i pojechał walczyć po stronie rebeliantów. Tenże sam Putin podczas rozmowy z

kanclerzem Niemiec Schröderem oświadczył, że wojna w Czeczenii to wewnętrzna sprawa Rosji.

□ Nominację na premiera Turcji otrzymał A. Gul - polityk partii Sprawiedliwość i Rozwój, która wygrała ostatnie wybory.

□ Izrael po ostatnich zamachach w Hebronie postanowił rozszerzyć kontrolowaną przez siebie strefę w Palestynie.

□ XVI Zjazd Komunistycznej Partii Chin odmłodził biuro polityczne. Weszła do niego grupa pragmatystów. Na nowego genseka partii wybrano Hu Jintao.

□ Walki w Nepalu pochłonęły życie około 160 osób. Komunistyczna partyzantka zajęła na kilka godzin miasto Jumla odbite następnie przy pomocy śmigłowców przez wojska królewskie.

□ Armia kolumbijska uwolniła z rąk lewicowej partyzantki porwanego abpa Jimenezę.

□ Do 21 listopada na granicach czeskich trwały ostre kontrole związane z odbywającym się tam szczytem NATO.

□ Wieloletni premier Włoch, 83-letni G. Andreotti został skazany na 24 lata więzienia za zlecenie w 1979 roku zabójstwa dziennikarza.

□ Kongres Polonii Amerykańskiej wybrał ponownie przyniatającą liczbą głosów na swojego prezesa E. Moskala. KPA zaapelował też do władz w Polsce o przyjęcie amerykańskiej oferty na samolot F-16.

□ W stolicy Białorusi Mińska odbyła się demonstracja około 1000 osób domagających się od Zachodu wypełnienia zobowiązań dotyczących niepodległości tego kraju. Zachód zobowiązał się do tego w zamian za likwidację broni atomowej na terytorium tego kraju.

□ Hiszpanii grozi katastrofa ekologiczna. U wybrzeży Galicji nastąpił wyciek ropy z tonącego tankowca.

□ USA powróciły na czoło klasyfikacji najbardziej konkurencyjnej gospodarki świata. Polska spadła w tym roku z 35 miejsca na 51. W rankingu uwzględniono 80 państw.

□ Władca Monako książę Reinier znalazł się w szpitalu.

□ Murzyni z RPA wzorem Żydów żądają od międzynarodowych koncernów odszkodowań za ich współpracę z „białymi” rządami swojego kraju.

□ Antyglobaliści przenieśli się z Włoch do dalekiej Australii, gdzie zablokowali Sydney podczas obrad Światowej Organizacji Handlu – WHO. A może by tak następne obrady WHO przenieść na Spitzbergen...

□ Kościoły ewangelickie w Berlinie i Brandenburgii zamierzają udzielać błogosławieństw parom homoseksualnym.

□ Królowa brytyjska Elżbieta II w mowie tronowej zapowiedziała zniesienie zakazu działalności pubów po godzinie 23. Zakaz taki wprowadzono podczas I wojny światowej obawiając się o trzeźwość pracowników w zakładach amunicji. Koniec tradycyjnego dzwonka i komendy – „Last orders!”.

Ciąg dalszy ze str. 3

TOŻSAMOŚĆ ZAWSZE ZALEŻEĆ BĘDZIE OD NAS... ROZMOWA Z KS. KARD. J. GLEMPER - PRYMASEM POLSKI

Paweł Osikowski: *Polska zdaje się coraz bardziej miotać pomiędzy wątpliwościami a - wydaje się - imperatywem geopolitycznym i kulturowym przystąpienia do Unii Europejskiej. Polska nie może przecież pozostać w izolacji, na marginesie Kontynentu i historii. Z drugiej strony ceną integracji z Unią może stać się ograniczenie naszej suwerenności państwowej i utrata tożsamości narodowej. Kościół, mimo zasadniczych zastrzeżeń, wydaje się sprzyjać unijnym aspiracjom Polski. A zatem, zdaniem Księdza Prymasa, korzyści wynikające z przystąpienia do UE będą równoważyć ponoszone, nieuniknione koszty?*

Ks. Prymas: Zbliżanie się ludzi między sobą i zbliżanie się wspólnot ludzkich, państw jest zawsze zjawiskiem pozytywnym, również pod względem teologicznym. Chrystus modlił się nie tylko o jedność Kościoła, ale i o jedność ludzi. I my tej jedności, która leży u podstaw pokoju chcemy służyć. Zatem jesteśmy przychylni trwającemu historycznemu procesowi integrowania się Europy. Natomiast trzeba oczywiście pamiętać, że to nie jest pierwsza taka próba w dziejach naszej cywilizacji, bo takich wysiłków integracyjnych było więcej. Wystarczy wspomnieć czasy karolińskie, Ottona III i papieża Sylwestra II, grób św. Wojciecha i Bolesława Chrobrego. To było wielkie jednoczenie Europy poprzez chrześcijaństwo. Tych prób było zresztą dużo więcej, a tą nam współczesną jest właśnie Unia. Dlatego chcemy żeby nabrała ona bardziej trwałego charakteru, by kształtowała się nie tylko w efekcie koniunktury politycznej, ale żeby stała się prawdziwą wspólnotą ludzi, bo dotychczas dotyczy ona głównie ekonomii, a w tej dziedzinie odpowiedzialną dyskusję pozostawiamy ludziom znającym przedmiot, fachowcom. Jednak wciąż musimy przypominać, że to nie jest wszystko, że nie wolno zapatrzyć się jedynie w pieniądze, w liczenie - co, kto, komu i ile. Najważniejsze, aby pozostał w tym duch chrześcijański Europy. Przy czym ten chrześcijański duch Europy wcale nie wyklucza ani innego spojrzenia na świat, ani innych kultur. I na tym w historycznym procesie jednoczenia się naszego Kontynentu polega rola, zadanie Kościoła. Kościół nie może uchylić się od tej odpowiedzialności, a zatem idzie za myślą Ojca Świętego, który przecież z wielką troską patrzy na wspólnotę, jaką jest Europa. Pamiętam, co Jan Paweł II mówił o Europie pod Bramą Brandenburską w Berlinie. A więc idziemy tą drogą i wcale nie lekamy się wspólnoty europejskiej, pomimo, że Unia wydaje się nie zawsze nas pragnąć, bo boi się ryzyka rezygnacji z własnego dobrobytu. Chociaż i ta rzeczywistość ekonomiczna nie jest wcale taka prosta. Myślę jednak, że kraje Europy wzajemnie się potrzebują i ta „dziesiątka” państw, które są przygotowane do integracji, przystąpi do Unii. Natomiast sądzę, że nie pociąga to za sobą automatycznie konieczności utraty własnej tożsamości, bo ta zależność będzie zawsze od nas samych. Z pewnej suwerenności ekonomicznej pewnie będziemy musieli zrezygnować, ale przecież tak naprawdę to nie ma w świecie państwa gospodarczo samowystarczalne czyli zupełnie suwerenne, które nie musiałyby się liczyć z innymi krajami, które nie musiałyby uwzględniać interesów swoich partnerów. Natomiast tożsamość to jednak coś więcej i jej, jak powiedziałem, każdy naród ma i powinien bronić, także dlatego, iż tylko w ten sposób wzbogaca całą wspólnotę, która w Europie nie może stać się bezkształtną magmą, musi pozostać wspólnotą narodów żyjących własną kulturą i tradycją, tworząc w ten sposób wspólne bogactwo duchowe.

P.O.: *A zatem, jaką rolę w przyszłej „zunifikowanej” Europie powinna odegrać Polska? Jaką specyficzną, dziejową misję ma w niej do spełnienia?*

Ks. Prymas: Obszar całej Europy środkowej charakteryzuje się zbliżonymi cechami, choćby dlatego, że nie uczestniczyliśmy w procesach kolonizacyjnych, także dlatego, że nikt z nas nie był wspierany planem Marshalla, że wszystkie kraje naszego regionu uległy technologicznemu zacofaniu, jaki był udziałem

państw wcielonych do Układu Warszawskiego i zdominowanych przez ZSRR. Stąd i ta wspólnota opóźnienia, którą musimy przezwyciężać. Natomiast charakteryzuje nas jednocześnie ogromna „witalność” duchowa, dynamika i energia. Dotyczy to, poza Polską, także Węgier, Czech, Bałkanów, krajów Bałtyckich - Litwy. I sądzę, że państwa zachodnie dostrzegają to. A Polska jest największym z krajów kandydackich i z tego też wynika jej rola. Mamy ogromne doświadczenia dziejowe, także kulturowe - to także jest Europa o ogromnym potencjale twórczym - w każdej dziedzinie, zarówno artystycznej, jak i „wdrożeńiowej”. Prześledźmy tylko, ilu młodych, bardzo zdolnych Polaków pracuje na wszystkich uczelniach Europy, w najlepszych teatrach, orkiestrach. I to jest ten nasz - choć tak bardzo trudno dający się wymierzyć i przeliczyć - wkład - talent, uzdolnienia, ale i charakter, i rodzaj religijności, duchowości. Tej duchowości, która jest ukształtowana przez wielkie cierpienia narodu, niewolę, rozbiory. To nasze zaplecze cierpienia i modlitwy, które determinują polską duchową rzetelność, nasze sumienia, uformowane na to, by wesprzeć, pomóc, służyć drugiemu człowiekowi.

P.O.: *Jak Ks. Prymas ocenia wyniki wyborów samorządowych w Polsce? Czy jest to porażka demokracji lokalnej, zważywszy na niską frekwencję?*

Ks. Prymas: Nie dostrzegam żadnej porażki. Myślę, że mimo tego, iż lewica pozostała najsilniejszą formacją, to jednak na pewno straciła swą dominującą pozycję. I jest to zjawisko korzystne dla kraju. Oczywiście, możemy żałować, że frekwencja nie była wyższa, ale nie można mówić o jakiejś generalnej obojętności, w końcu blisko połowa uprawnionych głosowała. Co nie zmienia faktu, iż ogromne „upartyjnienie” życia publicznego utrudnia dobór ludzi oparty na autentycznych wartościach, bo często eliminuje ludzi bardzo wartościowych, specjalistów, fachowców tylko dlatego, że nie mają odpowiedniej etykiety partyjnej. Sądzę jednak, że obecne wybory są postępem, jeżeli chodzi o pewne obywatelskie dojrzewanie społeczeństwa.

P.O.: *Jednak obserwujemy w Kraju marazm, zwątpienie. Co mogłoby być na to antidotum, co mogłoby pobudzić w społeczeństwie na nowo nadzieję - na przezwyciężenie bezrobocia, recesji? Czy powrót do moralności w biznesie i polityce, do solidarności społecznej? Czy tylko powrót światowej koniunktury?*

Ks. Prymas: Dobrej, jednej odpowiedzi na to pytanie nie ma. Jak zaradzić bezrobociu, skoro jest tyle jego najrozmaitszych przyczyn. Są robione wielkie starania, aby zwiększyć ilość miejsc ludzkiej pracy, ale - jak było powiedziane - jest to bezpośrednio związane z sytuacją gospodarczą na całym świecie, która rozchwiała się w wyniku pamiętnych terrorystycznych wydarzeń. Rolą Kościoła, chociaż nie potrafimy przecież wskazać ekonomicznego rozwiązania, bo nikt nie potrafi tego dzisiaj zrobić, musi ciągle być zwracanie uwagi na człowieka, zwłaszcza tego pozbawionego pracy, by nie zasklepił się w swoim bezrobociu na trwałe. Bezrobocie jest bowiem ogromnym zagrożeniem dla osobowości człowieka. Człowiek kształtuje się bowiem właśnie poprzez pracę. Praca to nie tylko zarobek, to przede wszystkim formacja człowieczeństwa. Chodzi więc o to, by dzisiejszy bezrobotny nie utrwalił się w tym stanie degradacji, by nie „przekazał” swojego bezrobocia dalej, następnemu pokoleniu, własnym dzieciom. Chodzi więc o to, by za wszelką cenę ciągle poszukiwał pracy, pozostał aktywny, choćby miał znaleźć zajęcie źle opłacane, nie przynoszące zysków, ale by miało ono sens, było czynieniem dobra. I to jest nasza wielka troska. Staramy się i w Kościele angażować każdą ludzką inicjatywę, aktywność, choćby - przykładowo - rozwijając masowy sport, wymagający wielu organizatorów i działaczy. Jednocześnie ten sport jest niezbędny dla zachowania zdrowia społeczeństwa, młodego pokolenia. Organizujemy w Warszawie całą piłkarską ligę ministrantów, a ta wymaga zaangażowania się w to absolutnie Akademii Wychowania Fizycznego. Ludzi często pozbawionych innej szansy na aktywność zawodową. Jakby przy okazji, poprzez sport obniżamy rozwojową, ale i strukturalną agresywność młodzieży, także modę na „kibiców” demolujących stadiony.

P.O.: Ojciec Święty ogłosił ostatnio głośny List Apostolski o Różańcu świętym, wprowadzający do tej modlitwy Tajemnicę Światła. Jakie znaczenie ma to wydarzenie dla Kościoła i dla Ks. Prymasa osobiście? Jakie plany ma Kościół w Polsce w związku z ogłoszeniem przez Papieża Roku Różańca?

Ks. Prymas: Różaniec jest modlitwą bardzo bliską pobożności polskiej. Praktycznie każdy wierny sięga po różaniec. Zatem wprowadzenie przez Ojca Świętego do tej modlitwy czwartej jej części wzbogaca kontemplację Ewangelii ją stanowiącą. To poszerzenie Różańca zostało bardzo dobrze przyjęte przez wiernych w Polsce, teraz przed teologami i duszpasterzami staje zadanie, by tę nową Tajemnicę przybliżyć nam i pogłębić: Chrystus, Kana Galilejska, Nauczanie, Przemienienie, Eucharystia. To ma bardzo wielkie znaczenie dla przemodlenia, za pośrednictwem Maryi, do której w „Zdrowaśkach” się zwracamy, właśnie tych tajemnic związanych z życiem Chrystusa.

P.O.: Warszawska Świątynia Opatrzności Bożej od lat leży Ks. Prymasowi szczególnie na sercu. Na jakim etapie znajduje się dzisiaj realizacja tego narodowego daru?

Ks. Prymas: Ostatnio, możemy mówić o dużym postępie sprawy. Rozstrzygnięto przetarg czyli wybrana jest firma budowlana, która będzie prowadziła całość prac. W tych dniach nastąpi symboliczne wbicie w ziemię pierwszej łopaty i rozpocznie się już autentycznie budowa. Naturalnie równolegle nastąpi powołanie Komitetu Promocyjnego, dalsza zbiórka funduszy, zarówno w całym kraju, jak i poza granicami Polski. Nazwiska ofiarodawców będą publikowane w specjalnym Biuletynie i odnotowywane na pamiątkowych tablicach. Mamy również za sobą dyskusje dotyczące zagospodarowania całego obszaru urbanistycznego, towarzyszącego Świątyni. Jest osiągnięty i konsensus dotyczący supermarketów, które miałyby powstać w okolicy. A więc przystępujemy do realizacji dzieła, do budowy.

P.O.: Eminencjo, wkraczamy właśnie w czas Adwentu. Co winno go charakteryzować w naszym codziennym, emigracyjnym życiu, w naszym postępowaniu?

Ks. Prymas: Adwent jest zawsze czasem oczekiwania, nadziei. Tą nadzieją jest Jezus Chrystus. Jeżeli w naszym chrześcijańskim życiu nie zrozumiemy Chrystusa, który wciąż do nas przychodzi, to nigdy nie będziemy umieli dobrze żyć. Adwent jest wezwaniem, byśmy oczekiwali Chrystusa, by to oczekiwanie było nadzieją, tą nadzieją, która nie może zawieść. Przygotowanie do Bożego Narodzenia nie może zostać sprowadzane do dodatkowego rozświetlenia ulic, wystaw sklepowych, nie może zostać tak splotone. Chcielibyśmy, poprzez roraty - tak pielęgnowane w Polsce - autentycznie doświadczyć tego duchowego przygotowania, które utwierdzi nas w prawdzie, iż to Chrystus jest naszą nadzieją, że to On wypełni nasze oczekiwanie na to ostateczne Jego przyjście w chwale.

Paweł Osikowski: Jakie zmiany dostrzega Ksiądz Prymas w Paryżu, w Polskim Seminarium, gdzie zatrzymał się Eminencja podczas obecnej podróży?

J.E. Ks. Prymas: Byłem w Paryżu, w Seminarium dwa lata temu. Dostrzegam dużą stabilizację i perspektywę dalszego rozwoju tutejszego ośrodka. Mamy tu obecnie sporą grupę studentów, zarówno w Polsce jak i zagranicznych, głównie z Azji. Jest to bardzo korzystne, gdyż następuje między nimi wymiana, zarówno poglądów, aspiracji, ale i kultury czy sposobu przeżywania wiary. Przy czym ta wymiana musi odbywać się w języku francuskim, a to także ma swoje duże znaczenie. Osobiście bardzo się cieszę, iż nasz dom w Issy les Moulineaux służy i Kościołowi, i społeczności polskiej, a przy tym jest ceniony przez Francuzów. Księża, którzy tutaj przebywają mogą korzystać z rzetelnych studiów, jakie znajdują w Paryżu, zarówno teologicznych jak i jej pokrewnych.

P.O.: Bardzo serdecznie dziękuję za poświęcony czas, za skierowane do Czytelników Głosu Katolickiego i wszystkich Rodaków słowa.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

ŚLECHAĆ WOŁANIE UPIORA...

Ano cóż; Stanisław Cat-Mackiewicz twierdził, że nie bez powodu tylko język polski wytworzył makabryczne określenie: marzenia ściętej głowy.

Więc chociaż Unia Wolności w wyniku śmierci naturalnej znikła powoli z polskiej sceny politycznej, to na jej przykładzie obserwujemy interesujący przykład politycznego życia po życiu. Minęło właśnie kolejne Święto Niepodległości. Bardzo dziwne, bo obchodzone w trochę schizofrenicznej atmosferze. Chodzi o to, że ci sami ludzie, którzy na co dzień głoszą pogląd, jakoby niepodległość państwowa, a polska w szczególności, stanowiła już tylko anachroniczny zabytek, z okazji Święta Niepodległości nadymają się niepodległościowo i patriotycznie. Akurat 11 listopada liczne grono intelektualistów ogłosiło „Apel Wawelski”, żeby w nadchodzącym referendum głosić za przyłączeniem Polski do Unii Europejskiej. Widać w tym echa wspomnień bezpowrotnie utraconej młodości („z okruszynami młodości cóż robić; rozrzucić ptakom?”), kiedy to nie jakieś tam, niechby i spore, grono intelektualistów, tylko „masy” podpisywały Apel Sztokholmski, ale dzisiaj trudno „masy” namówić na podobne poparcie integracji. Przeciwnie - wygląda na to, że tzw. ludzie proszą nie wdają się w dyskusje z eurofilami, ale skwapliwie korzystają z tajności głosowania i wspierają narodowców. Czy wyjdzie z tego narodowy socjalizm, czy coś bardziej pożytecznego, to się jeszcze zobaczy, ale jest rzeczą pewną, że w reakcji na nasilającą się internacjonalistyczną indoktrynację podnosi się w Europie fala nacjonalistyczna. W tej sytuacji „Apel Wawelski” to jakby postukiwanie dobiegające z trumny, w której układa się Unia Wolności do snu wiecznego. Czy oznacza ono mozołny powrót do życia, czy też ostatnie z nim pożegnanie? „Bo pieśni wieszczów w narodzie są tak, jako w człowieku bywa serca bicie, co razem z siebie podtrzymuje życie i o życiu daje znak” - pisał w XIX wieku warszawski poeta Roman Zmorski. Zdaniem profesora Woźniakowskiego, jednego z sygnatariuszy Apelu, ma być on pobudką dla tych, których ogarnęło „zleniwienie ducha”. Z jednej strony nie bardzo wypada zaprzeczać, ale z drugiej strony trudno udawać, że np. nie wiemy, iż córka prof. Woźniakowskiego, Róża Thun, nie Woźniakowska, jest prezeską Fundacji Schumana na Polskę i bierze pieniądze za stręczenie Polakom przyłączenie do Unii. W tej sytuacji intencja budzenia zleniwionych duchów może być równie autentyczna, co zwykle uczucia ojca, starającego się w miarę gasnących sił pomagać swoim dzieciom w karierze. Podobnie rzecz się ma z innym sygnatariuszem wawelskiego „Apelu”, posłem Janem Rokitą. Akurat przegrał on sromotnie wybory na prezydenta Krakowa, a Platforma Obywatelska, czwarta partia posła Rokity, najwyraźniej traci na rzecz Ligi Polskich Rodzin, Prawa i Sprawiedliwości, a nawet Samoobrony. Może więc mamy tu przykład bezinteresownego zaangażowania po stronie integracji, a może nadzieję, że wciągnięcie Polski do Unii stwarza szansę kontynuowania kariery politycznej w Brukseli, gdzie poseł Rokita z całą pewnością nie jest jeszcze tak znany, jak w Polsce, a w Krakowie w szczególności. Patetyczna wzniosłość spleta się tu nierozdzielnie z małostką, czy nawet śmiesznością. Na tym tle wyjątkową przytomnością umysłu wykazał się Jarosław Kaczyński. Kiedy tylko zakończyło się głosowanie w drugiej turze wyborów i okazało się, że Lech Kaczyński został prezydentem Warszawy (jak długo nim będzie, to inna sprawa, bo tylko patrzeć, jak Sąd Apelacyjny ustosunkuje się do wyroku skazującego Lecha Kaczyńskiego w I instancji za zniesławienie Aleksandra Gudzuwatego, a więc za przestępstwo umyślne, co zgodnie z prawem zmusza do ustąpienia ze stanowiska funkcjonariusza publicznego), Jarosław stwierdził, iż „trzeba odrzucić dogmat, że w 2004 roku musimy przystąpić do Unii. Według mnie na tych warunkach nie powinniśmy wchodzić”. Wygląda na to, że Kaczyński wcale nie ma „zleniwionego ducha”, więc na nim „Apel Wawelski” z pewnością nie zrobi żadnego wrażenia.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

RÉFLEXIONS POST-ÉLECTORALES

Les résultats détaillés des élections sont maintenant connus. Par rapport aux législatives de 2001, le SLD-UP a pris une « claque » aux régionales en perdant 2,6 millions de voix en un an ce qui représente 49% de ses électeurs. Avec une participation quasiment équivalente (46% en 2001 et 44% en 2002), l'effet de l'abstention est limité. Il ne fait donc aucun doute qu'une bonne partie des électeurs de gauche s'est retournée vers les formations extrémistes. C'est un vote contestataire qui devient une habitude dans nos démocraties européennes, qui catalyse tous les mécontentements du moment et dont les conséquences peuvent être hautement imprévisibles. Comme je l'ai écrit la semaine dernière, Samoobrona et la LPR ont de quoi être satisfaits avec leurs bons scores qui les placent en position incontournable pour construire des majorités régionales. Ce seront des majorités d'opportunisme, construites pour prendre le pouvoir à tout prix, même en faisant fi des principes et des valeurs que l'on défend, où les modérés seront pris en otages. Je doute que ces coalitions soient vraiment durables. Il y a trop de différences sur des points aussi essentiels que l'intégration européenne pour que l'on puisse augurer qu'elles dureront jusqu'au bout. Quoi qu'il en soit, les électeurs en votant ou en s'abstenant, ont posé un véritable casse-tête aux politiciens polonais. Ces élections ont aussi marqué – peut-être – le début du renouveau de la droite. La coalition PO-PiS mise en place pour aller à la bataille électorale n'aura pas duré longtemps après le second tour des élections si l'on en juge par les difficultés pour créer des majorités stables là où les deux formations sont mathématiquement majoritaires. Le libéralisme des uns ne fait vraiment pas bon ménage avec le conservatisme des autres. Pourtant, de près ou de loin, la plupart d'entre eux sont issus du même camp qui a vu la naissance de Solidarność en août 1980. Mais après vingt-deux ans, en moins d'une génération, tout cela est relégué dans le passé. Il est normal dans une démocratie que les différences s'expriment, mais c'est seulement l'ambition des uns ou des autres qui prime et qui empêche les alliances. Pour l'instant, le grand gagnant à droite, c'est Lech Kaczyński qui a été élu maire de Varsovie avec un peu plus de 70% des voix. Ce n'est pas un plébiscite, mais c'est une extraordinaire légitimité que beaucoup d'hommes politiques pourraient envier. C'est un résultat qui en fait le leader incontesté de la droite, renforcé par le prestige de la fonction d'un maire de Varsovie qui a en face de lui des institutions aux mains de la gauche, qu'il s'agisse du président de la République, du gouvernement, du parlement et même des médias publics. A ses côtés, les leaders de la PO font pâles figures. An-

drzej Olechowski a décidé de se retirer de la politique active, Maciej Płażyński se demande s'il ne va pas rejoindre les rangs du parti des frères Kaczyński et Donald Tusk est encore plus insignifiant qu'avant. Pourtant, la PO, au moment de sa création, avait éveillé beaucoup d'espoirs comme le montraient les sondages d'opinions. Un parti du centre, libéral et pro-européen semblait être le bienvenu pour occuper une place laissée vide par l'AWS en décomposition et une UW diminuée. J'ai regardé la création de cette formation avec beaucoup d'intérêt mais je me suis aperçu au fil du temps que si elle savait bien commencer les choses et avait de bonnes idées, elle avait du mal à les concrétiser ou à les finir et n'arrivait pas à s'imposer dans l'opinion publique. Peut-être était-ce dû à la direction triumvirale – ou à la troïka comme on voudra – qui était à sa tête ou au fait qu'un parti qui se situe au centre en Pologne n'arrive pas à se faire une identité nette. Les Polonais actuellement donnent plutôt leurs préférences à tout ce qui se fait entendre haut et fort, même s'il s'agit d'agitations ou de troubles mettant en périls les fondements mêmes de la démocratie, sans que la majorité fasse quoi que ce soit pour réagir – c'est le propre de la majorité silencieuse face à la minorité agissante. L'abstention et la passivité dans le cas présent équivalent à de l'approbation. J'espère toutefois que le réveil se fera avant qu'il ne soit trop tard. Tout en savourant sa victoire et en se préparant à ses nouvelles fonctions, Lech Kaczyński a entrepris de préparer la réorganisation de la droite polonaise. Fait-il bien en écartant tout ce qui porte une étiquette libérale pour lorgner et même marcher sur les plates-bandes de la LPR ? D'une manière inattendue, lui et son frère jumeau Jarosław ont émis des propos bien inquiétants sur l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, des propos que ne renieraient pas les nationalistes. Quel est le but ? Se rapprocher de la droite radicale ou tenter de conquérir son électorat ? Il est encore trop tôt pour le dire, mais ce qui est sûr c'est que le jeu est dangereux et que le but atteint ne sera peut-être pas celui escompté. Qu'est-ce qui fera qu'un eurosceptique préférera se retourner vers le PiS et sa nouvelle rhétorique ? J'imagine qu'un anti-européen convaincu continuera de préférer l'original à son clone. Je ne comprends pas bien pour l'instant la démarche des jumeaux Kaczyński mais je commence à me méfier un peu dans la mesure où par le passé il leur est déjà arrivé de casser les beaux jouets qu'ils avaient entre les mains.

IKONA I MISTAGOGIA

Trudno – patrzac z perspektywy stuleci, jakie dzielą nas od epoki ikonoklastów i ikonodulów – zrozumieć zaciekle spory, jakie w VIII i IX wieku gnębiły chrześcijańską Europę. Dopiero Sobór Nicejski 787 wyznaczył drogę, jaką winien iść artysta, ale nie do końca przekonał wielu, że to nie malarz, ale zasady sformułowane przez Kościół i tradycję mają decydować o kompozycji obrazu.

Ikona pozostała jednak obrazem świętym, przedmiotem kultu, a jednocześnie drogą wtajemniczenia w chrześcijańskie prawdy wiary. Zdaniem prawosławnych teologów gnoseologiczna funkcja ikony wynika z faktu, iż obrazy – a nie tylko Słowo Boże – wprowadzają w rzeczywistość ponadmysłową i zarazem przeobstwową, w rzeczywistość zbawczą, w misterium odkupienia.

Pod wpływem kultury bizantyńskiej malarstwo ikonowe już w VI wieku zaczęło się rozprzestrzeniać po takich zakątkach Europy i Azji, jak Grecja, Armenia, Syria i Palestyna, cała wschodnia i południowa Słowiańszczyzna, a nawet przedrenesansowa Italia. Stąd tak wiele – zachowanych do dzisiaj – bizantyńskich wizerunków Jezusa i Maryi czy, najpopularniejszych w swoim czasie, świętych.

Podobizny św. Mikołaja, który – co warto wspomnieć – aż do pojawienia się św. Antoniego był w całym chrześcijańskim świecie najbardziej czczonym świętym, można znaleźć i w klasztorze Św. Katarzyny na Górze Synaj, i w cerkwi-mauzoleum Świętych Mikołaja i Pantalejmona w Bojanie (obecnie dzielnica Sofii), czy w krypcie Św. Piotra kościoła Santa Lucia w Brindisi we Włoszech. Najstarszy, arabski fresk z VI wieku, znajduje się w jednym z kościołów Bejrutu. Również w okresie renesansu czy baroku malarze chętnie malowali świętego z Mitry. Do najbardziej znanych należą obrazy Dreysa, Tiepola i Tycjana.

Św. Mikołaj urodził się około 270 roku w mieście Patara w Azji Mniejszej. Po rodzicach odziedziczył znaczny majątek. Już jako biskup zasłynął nie tylko z pobożności, ale z troskliwości o potrzeby materialne swoich wiernych. Pełnił liczne dzieła miłosierdzia. Często wstawiał się za uciemiężonymi. Podczas prześladowań, jakie wybuchły w IV wieku, za panowania Dioklecjana i Maksymiliana, był więziony. Wyszedł na wolność dzięki edyktowi mediolańskiemu z 313 roku. Wiadomo, iż uczestniczył w Soborze Nicejskim 325 roku, na którym zostały potępione błędy Ariusza. Nie jest znana dokładna data jego śmierci. Prawdopodobnie umarł między rokiem 345 a 352. Przyjmuje się, że zmarł 6 grudnia w Mitrze, gdzie jego ciało spoczywało ponad siedem wieków. W roku 1087 z miasta, które znalazło się pod panowaniem tureckim, jego zwłoki zostały przeniesione do Bari. O jego relikwie usilnie zabiegała także Wenecja, ale ostatecznie niejaki Lupus i Grinoaldus uprzedzili kupców weneckich i dzięki temu święty z Azji Mniejszej stał się patronem włoskiego miasta.

Założone w początkach chrześcijaństwa i podniesione do godności metropolii w X wie-



ku Bari jest miastem, w którym – co w przypadku Polaków warto pamiętać – ostatnie lata swojego życia spędziła, pochodząca z rodziny Sforzów, królowa Bona, żona Zygmunta II, króla Polski.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych załątków Bari jest miejscowa bazylika, w której oprócz „świętej kolumny”, przy której według różnych tradycji był biczowany Jezus, odnaleźć można ołtarz św. Mikołaja oraz słynący łaskami, wykonany na blasze, obraz przedstawiający świętego w stroju biskupa. Wśród wielu cudów, jakie miały się wydarzyć za przyczyną pachnącego płynu wydobywającego się z kości świętego, za najważniejsze uznaje się leczenie chorych przybyszających z pielgrzymką do grobu patrona miasta. Św. Mikołaj, ze względu na swą działalność duszpasterską i charytatywną, był także patronem dzieci i panien, rybaków i marynarzy, więźniów i piekarzy, opiekunem pasterzy chroniących trzody przed drapieżnikami.

Do dzisiaj biskup z Mitry należy do świętych, „posiadających” na świecie mnóstwo kościołów (na przykład w Polsce ponad trzysta) i niezliczoną ilość obrazów. Mimo upływu wieków, adwentowy zwyczaj roznoszenia prezentów przez „świętych Mikołajów” nie tylko nie został zapomniany, ale znacznie zyskał na popularności. Rzadko kto nie pamięta o „św. Mikołaju”, ale chyba też niewiele osób zadaje sobie pytanie, kim był przedstawiany często na średniowiecznych ikonach i renesansowych czy barokowych płótnach człowiek.

Oglądając szesnaście scen z „Legendy Św. Mikołaja Cudotwórcy” na sklepieniu cerkwi w jednej z dzielnic Sofii, podziwiając św. Mikołaja z Uličskiego Kriva na Słowacji, odwiedzając świątynię w Dubovej nad Dunajem czy zatrzymując się w Atenach i, w tamtejszym muzeum sztuki bizantyńskiej, patrząc na niewielką, w dużej części zniszczoną, lecz mimo to bardzo piękną ikonę z Krety, warto niekiedy uświadomić sobie, że „Mikołaj” to nie tylko prezenty na 6 grudnia czy podarki pod choinkę, lecz nade wszystko niezwykła postać człowieka i biskupa, który zasłużył się tak dla Kościoła, jak i całej Europy.

Dokończenie na str. 14



własnym głosem z Polski

Zdaję sobie w pełni sprawę z tego, że powinienem coś wspomnieć o ostatnich wyborach samorządowych. W końcu po raz pierwszy, oprócz sołtysów, wybieraliśmy bezpośrednio wójtów, burmistrzów, a nawet prezydentów miast. No i wybraliśmy. I teraz wszyscy czują się szczęśliwi i wygrani, a najbardziej oczywiście Lech Kaczyński, na którego głosowała większość mieszkańców polskiej stolicy, oczywiście z wyjątkiem „dziadów”. Zwycięstwo Lecha K. przełamało w zwolennikach prawicy, nie tylko członkach PiS-u, ów fatalizm, jaki od pewnego czasu gnębił, zda się w sposób irracjonalny, tę lepszą według mnie, stronę polskiej sceny politycznej. Myślę, że wyborcy głosowali w tym przypadku nie tyle na Prawo i Sprawiedliwość, co na prawo i sprawiedliwość. Tęsknota moich rodaków za poczuciem bezpieczeństwa jest tak ogromna, iż mam nadzieję, że Lech K. nie tylko strażników miejskich w Warszawie pogoni do rzetelnej pracy, ale również i inne służby zmobilizuje, jak onegdaj słynny burmistrz Nowego Jorku, Giuliani, który zaczął walkę z gangsterami w tym wielkim mieście od kontroli biletów w metrze. Podobno na wieść o tym, że Lech K. został prezydentem Warszawy, jakiś desperowany recydywista z Pragi popełnił samobójstwo. Gdybym ten tekst produkował do innego czasopisma, napisałbym w tym miejscu, że jest to wiadomość optymistyczna, ale pomieszczać coś takiego w „GK” się nie godzi.

A swoją drogą to dziwne, że liderzy wszystkich ugrupowań politycznych czują się usatysfakcjonowani wynikami samorządowych wyborów. Nawet w Krakowie, tym historycznym bastionie prawicy, gdzie wybory wygrał popierany przez lewicę Majchrowski, prawicowi radni, którzy mają większość w miejskim samorządzie, zapowiedzieli, że udzielą dużego kredytu zaufania eseldowskiemu prezydentowi. Z kolei w Łodzi, bastionie proletariackiej, bezrobotnej lewicy, gdzie wybory wygrał lider lokalnej prawicy Jerzy Kropiwnicki (z całą rodziną na niego głosowaliśmy), regionalni działacze SLD deklarują gotowość do współpracy z ZChN. Oczywiście, przyszłość pokaże jak te piękne zapewnienia o współpracy w imię i dla dobra mieszkańców, będą wyglądać w praktyce. A może rzeczywiście samorządowcy przywrócą zaufanie do polityków, co prawda niższego szczebla, które tak doszczętnie w oczach opinii publicznej zniszczyli wszyscy bez wyjątku politycy szczebla wyższego.

Co najciekawsze, najmniej zadowoleni są z wyników minionych wyborów

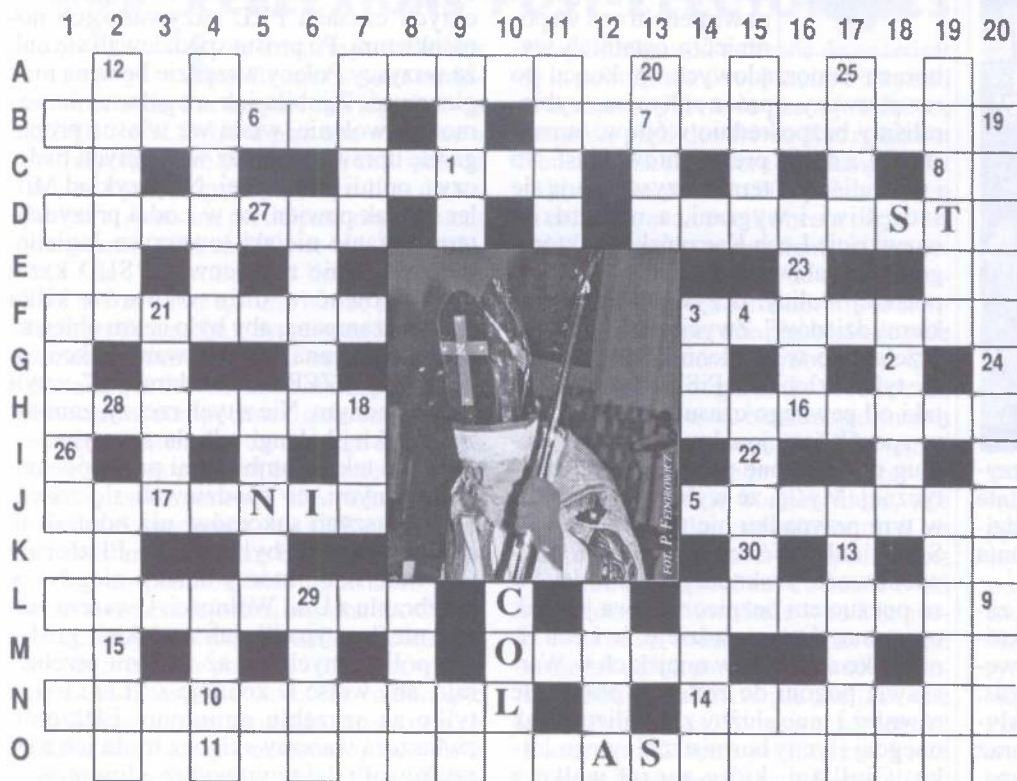
ci, co zdobyli największą ilość mandatów, czyli baronowie SLD. Dawniej w zamierzonych czasach PRL nazywano ich nomenklaturą. Po prostu spodziewali się oni, że wszyscy Polacy wszędzie będą na nich głosować. Zgubiła ich megalomania, samozadowolenie, wiara we własną propagandę uprawianą przez wynajętych badaczy... opinii publicznej. Na przykład Miller był tak pewien, że w Łodzi prezydentem zostanie niejaki towarzysz Jagiełło, iż w siedzibie miejscowego SLD kazał przygotować w dniu wyborów kilka skrzyń szampana, aby było czym oblewać do samego rana, spodziewany sukces b. aktywisty PZPR i „Solidarności”, czyli dwa w jednym. Nic z tych rzeczy, zamiast zwycięskiej balangi odbyła się stypa.

Drugimi takimi ambitnymi przywódcami politycznymi, co spodziewali się znacznie większych sukcesów, niż odnieśli w rzeczywistości, byli liderzy Platformy Obywatelskiej, którzy uciekli niegdyś w przebraniu z Unii Wolności. Owszem, nawet nieźle wypadli, jak na takich gładyszach politycznych, co aż nogami przebiegają, aby wejść w koalicję z SLD i to nie tylko na szczeblu gminnym. Elektorat, zwłaszcza warszawski, bez trudu ich rozszyfrował i dał temu wyraz, eliminując z gry Olechowskiego. Zresztą cała trójka tych tenorów, zwanych także platformensami, straciła ostatnio wiele w oczach Polaków, szczególnie prawdziwych Polaków za zbytnią elastyczność światopoglądową i konformizm ideologiczny. Właściwie jedynym mężczyzną, który ratuje to ugrupowanie przed utonięciem w oparach ni-jakości jest... posłanka Zyta Gilowska. Natomiast najbardziej przegranymi w tych ostatnich wyborach okazały się resztki kadrowe po UW i AWS. Z kolei do grona śmiałych zwycięzców można zaliczyć ludzi z Ligi PR i Samoobrony. Należy przypuszczać, że radni LPR będą wszędzie mile widziani jako partnerzy i koalicjanci, tak więc groźba politycznej izolacji obozowi narodowo-katolickiemu raczej nie grozi. Natomiast Samoobrona już od góry zaczyna się rozsympować, a i na dole będzie miała duże kłopoty z utrzymaniem jedności. Za dużo w niej karierowiczów i demagogów. W tej chwili największe perspektywy rozwoju posiada LPR, albowiem moich rodaków znużyli gracze polityczni typu Kuronia, który jak wiadomo popierał w ostatnich wyborach kandydata SLD na prezydenta stolicy. Polacy popierają zazwyczaj w większości ludzi wiernych swoim własnym zasadom. Niestety, za dużo ostatnio na polskiej scenie politycznej kręci się osobników, którzy za parę groszy i odpowiednie stanowisko gotowi są służyć każdemu. Ja mimo wszystko wierzę w młodych Polaków i ufam, że wkrótce i oni przekonają się do polityki i staną w szranki.

KAROL BADZIAK

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ ŚW. MIKOŁAJA

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -



Poziomo: **A-7.** Od Św. Mikołaja dla niegrzecznych dzieci; **B-1.** Od Św. Mikołaja dla grzecznych dzieci; **B-11.** Popularnie o Miłosierdziu Bożym wobec grzesznika; **C-7.** Kula, pocisk; **D-1.** Silny (reumatyczny) ból w nodze; **D-13.** Znaczący dziejów, języka i kultury Arabów; **F-1.** Upominek od Św. Mikołaja; **F-14.** Element konstrukcji budynku; **H-1.** Święty z Miry - opiekun ubogich i patron (m.in.) Rosji; **H-14.** Łóżeczko niemowlaczka (dawniej); **J-1.** Kuchenne

naczynie z „dzióbkiem”; **J-14.** Miasto przy ujściu Zimnicy do Odry - w okresie II wojny św. więziono tam jeńców sowieckich i francuskich; **L-1.** Popularnie o zabiegu chirurgicznym; **L-14.** Rodzaj pieczonej potrawy mięsnej; **M-10.** Tłuszcz wytłaczany z oliwek; **N-1.** Druh, kolega; **N-14.** Dźwąg podtrzymujący firanki; **O-10.** Łazienkowska w Warszawie.

Pionowo: **1-F.** Ratunek okazany bliźniemu; **2-A.** Państwo ze stolicą w Rabacie; **2-J.** Tama na rzece; **3-F.** Cienka, drewniana sklejka; **4-A.** Popularna impreza z tańcami; **4-L.** Miasto z Koloseum; **5-H.** Samica jelenia; **6-D.** Wisła lub Sekwana; **6-L.** Gaz powstający przy spalaniu węgla; **7-A.** Skaleczenie; **7-H.** Zwierzę pociągowe i juczne hodowane w środkowej Azji; **8-L.** Pieśń operowa; **9-A.** Odmiana bydła domowego z charakterystycznym garbem mięśniowo-tłuszczowym; **10-L.** Broń szeryfa; **11-A.** Największy kontynent; **12-L.** Owoc z drzewa krajów śródziemnomorskich; **13-A.** Miejscowość w Azji Mniejszej, w której na przełomie III i IV w. Św. Mikołaj pełnił posługę biskupią; **14-F.** Urządzenie portowe; **14-L.** Duża skrzynia; **15-A.** 24 godziny; **15-H.** Drzewo z rodziny brzoźowatych, rosnące głównie na półkuli północnej; **16-D.** Odmiana bydła domowego z charakterystycznymi rogami; **17-A.** Miasto w pld.-wsch. Włoszech, do którego w 1087 r. przeniesiono relikwie Św. Mikołaja (w mieście tym zmarła i została pochowana królowa Bona); **17-J.** Obszar leżący na wysokości od 0 do 300 m. nad poziom morza; **18-F.** Grzyb lub „dorastająca” gęś; **19-A.** Część dziecięcej nóżki; **19-J.** Utwór poetycki; **20-F.** „Wierznienie” w krystianii (ewolucja narciarska).

**Litery z pól ponumerowanych
od 1 do 30 utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia i czekamy
na odpowiedzi. (Redakcja)**



Polska - Francja - świat

Inspektorzy rozbrojeniowi ONZ zaczęli pracować w Iraku 18 listopada. Ich pierwszym zadaniem jest zainstalowanie laboratoriów, w których będą badane podejrzane substancje oraz zorganizowanie sieci łączności, dzięki której kontrolerzy będą mogli porozumiewać się między sobą. Jednym z następnych etapów akcji, mającej na celu wykrycie, czy Saddam Husajn posiada broń masowego rażenia, będzie przeszukiwanie najrozmaitszych obiektów i instalacji na terenie Iraku. Ekipa Organizacji Narodów Zjednoczonych z pewnością będzie chciała skontrolować wszystkie pałace irackiego prezydenta, które oprócz przestronnych salonów, luksusowych pływalni, wiszących ogrodów, kortów tenisowych itp. kryć mogą w swym wnętrzu fabryki broni chemicznej lub biologicznej. W 1998 roku, jeden z bagdadzkich pałaców został dokładnie zwiedzony przez ówczesną, międzynarodową komisję kon-

trolną, niczego jednak nie znaleziono. Inspektorzy byli niemal całkowicie pewni, że Saddam w ostatniej chwili przetransportował zakazane materiały ze swego pałacu w inne miejsce. Dowodów na to jednakże nie mieli. Człowiek rządzący Irakiem od 23 lat jest wyjątkowo sprytny, przebiegły i pozbawiony jakichkolwiek skrupułów. Ciekawe jest przyjrzeć się, w jaki sposób stał się jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Wiele to mówi o jego mentalności i prawdziwych motywacjach. Fortunę Saddama Husajna amerykańskie pismo „Forbes” ocenia na 10 miliardów dolarów. Jest charakterystyczne, że majątek ten podwoił się w ciągu ostatnich 5 lat i to mimo międzynarodowych sankcji nałożonych na Irak w 1991 roku. Pierwszym źródłem majątku irackiego dyktatora był handel bronią. W latach 1985-1990, Irak był największym na świecie importerem sprzętu wojskowego. Ogromne prowizje, towarzyszące tym

transakcjom, kierowane były regularnie na konta należące - pod różnymi nazwiskami - do Saddama Husajna w bankach Szwajcarii, Libanu i Jordanii. Na co ród Husajna wydawał wszystkie te pieniądze? Na wspomiane pałace, których w Iraku jest co najmniej 50. Na ich wyposażenie i codzienne, wykwintne życie. Nie tylko jednak Irak interesował Saddama. Gdy w 1992 roku, rząd amerykański postanowił zamrozić wszystkie jego aktywa w USA, okazało się, że najbliższa rodzinka tyra- na posiadała willę w Hollywoodzie wartości trzech i pół miliona dolarów, samochód Astin Martin kupiony za 300 tysięcy dolarów oraz fabrykę Matrix Churchill, służącą za parawan dla eksportu technologii wojskowych do Iraku. Za wszystkie operacje finansowe odpowiedzialny był przyrodni brat Saddama - Barzan Al-Tikriti - były szef tajnej policji, a potem ambasador Iraku w Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie. Jak się wydaje, to on w pewnym okresie zainwestował pieniądze Husajna w przeróżne, bardzo szacowne firmy europejskie, takie jak Matra, Hachette czy Daimler-Benz. →→→



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

USA

□ Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Numizmatyczne w Chicago jest organizacją promującą numizmatykę i historię oręża polskiego wśród Polonii amerykańskiej. Między innymi organizuje comiesięczne spotkania połączone z prelekcjami oraz wystawy monet, medali i militariów.

□ Ponad 65 tysięcy Polaków wzięło udział w tegorocznej Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku. Honorowymi gośćmi Parady byli: gubernator stanu Nowy Jork G. Pataki i kardynał E. Szoka. Gubernator otrzymał medal „Przyjaciele Polski”, przyznawany obywatelom Stanów Zjednoczonych za rozwijanie przyjaźni i współpracy pomiędzy oboma krajami.

FRANCJA

□ 19 listopada w Instytucie Polskim w Paryżu odbyło się spotkanie z Ewą Kuryluk, artystką malarką, pisarką i historykiem sztuki.



Ewa Kuryluk absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (malarstwo) 1964-70; Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (historia sztuki) 1970-74. Profesor

Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi 1979-80 oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1980-81; pracownik naukowy: (Fellow) uniwersytetu w Nowym Jorku 1982-84, (Hodder Fellow) uniwersytetu w Princeton 1984-85; stypendium Rockefellera w National Humanities Center (Północna Karolina) 1988-89. Uprawia malarstwo, rysunek i grafikę. Od 1997 mieszka we Francji.

□ W związku z przygotowywanym pamiątkowym albumem z okazji jubileuszu Polskiego Ośrodka Wakacyjnego «Stella Maris» w nadmorskiej miejscowości Stella Plage poszukuje się historycznych fotografii ukazujących działalność ośrodka i odbywających się w nim imprez lub spotkań w pierwszych latach jego istnienia. Osoby posiadające fotografie z lat 1950-60 proszone są o kontakt pod adresem: o. Leon Brzezina, Institut St. Casimir, Vaudricourt, 62131 Verquin; tel. kom. 0618032462.

□ Latem br. po dwudziestoletniej emigracji we Francji wrócił do kraju wybitny polski poeta Adam Zagajewski.

AUSTRALIA

□ Suknia zaprojektowana przez naszą rodaczkę Annę Gorzadek z Melbourne zwyciężyła w prestiżowym konkursie „Australijska Suknia Roku”. Konkurs odbywa się corocznie od 1952 r. a przyznawane w nim nagrody uważane są wśród australijskich projektantów za największe wyróżnienie.

WIELKA BRYTANIA

□ 21 października 2002 r. zmarł w Londynie prof. dr Zygmunt Szkopiak, wykładowca Uniwersytetu Surrey, Guildford, profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, długoletni minister spraw zagranicznych w Rządzie RP na Uchodźstwie. Przez wiele lat był prezesem Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, przewodniczącym Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, prezesem Polskiej Gminy Londyn-Południe oraz honorowym prezydentem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Odznaczony m.in.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska Polskiego, War Medal 1939-1945, Krzyżem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej.

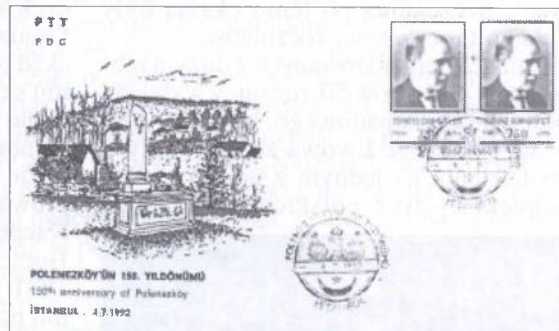
□ W Galerii Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie trwa wystawa prac Mieczysława Lurczyńskiego (1908-1992) - emigracyjnego malarza i poety, który przekazał cały swój dorobek artystyczny i materialny na działalność ośrodka. M. Lurczyński od 1949 roku, aż do śmierci mieszkał w Paryżu.

POLSKA

□ Nowym dyrektorem V Programu Polskiego Radia czyli Radia Polonia został Marek Traczyk, który przez ostatnie dwa lata kierował magazynem branży turystycznej „Travel Trade Gazette Poland”.

TURCJA

□ Jednym z polonijnych rarytasów filatelistycznych jest wydana w 1992 roku okolicznościowa koperta FDC z okazji 150. rocznicy polskiej osady Polenezköy w Turcji.



FONDATION JEAN-PAUL II

Le cercle de Paris-Ile de France, organise samedi 7 décembre une soirée consacrée au Pape Jean-Paul II - dans les salons: 20 rue Legendre Paris 17è

À partir de 18h, Mme Caroline Pigozzi, écrivain, journaliste à *Paris Match*, dédicacera son livre „La vie privée du Pape” que vous pourrez acquérir sur place. Suivra une conférence puis un dîner (participation au dîner 40 euros - places limitées)

Pour s'inscrire au repas écrire à l'association: 20 rue Legendre Paris 17è ou téléphoner au 01 56 04 14 45 ou 06 20 83 17 35.

→→ Największym bogactwem Iraku jest ropa naftowa i nietrudno zgadnąć, że otoczenie irackiego prezydenta i on sam czerpali (i czerpią nadal) z „czarnego złota” gigantyczne dochody. Już w 1972 roku, rządząca partia Baas przewidywała regularne odciąganie na swe potrzeby 5% sum, uzyskiwanych ze sprzedaży ropy za granicę. Odpowiadało to co najmniej 10 miliardom dolarów rocznie. Embargo bynajmniej nie uszczupliło tych dochodów, bo

Saddam i jego synowie natychmiast zorganizowali równoległą, nielegalną sprzedaż nafty, uruchamiając swe kontakty w Turcji, Syrii, Iranie, Jordanii i krajach Zatoeki Perskiej.

Familia Husajna nie gardzi także mniejszym zarobkiem. Tysiące pielgrzymów, przyjeżdżających do irackich miejsc świętych, korzystają z autokarów, należących do starszego syna prezydenta Udaia. Zakwaterowani są następnie w hotelach, będących własnością innego członka rodu.

Do kieszeni „panującej” rodziny idą także opłaty za wizy wjazdowe do Iraku - około 100 dolarów od osoby. Według pisma „Forbes”, Saddam i jego bliscy wnieśli są również w przemysł papierosów i alkoholu do Iraku. Podobno także, jako ludzie przewidujący, przygotowali sobie luksusowe kryjówki poza granicami Iraku w wypadku amerykańskiej interwencji.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

KWATERA „ŻELAZNEJ KOMPANII” NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM WE LWOWIE

Działania militarne powstania listopadowego, będącego w istocie wojną polsko-rosyjską, toczyły się przede wszystkim na ziemiach Królestwa Polskiego. Losy powstania rozpoczętego przez podchorążych na ulicach Warszawy rozstrzygały się na polach bitew pod Stoczekiem, Olszynką Grochowską, Wawrem, Dębem Wielkim, Iganiami i Ostrołęką. Walki toczyły się również w tzw. prowincjach zabranych - na Litwie i na Ukrainie, gdzie duże znaczenie miało wkroczenie na Wołyń korpusu gen. Józefa Dwernickiego, zwycięzcy spod Stoczka. Powstanie upadło. Trwało dziesięć miesięcy, przez osiem z nich Polacy poczuli się wolnym narodem. Stawili czoło największej militarnej potędze Europy. O szanse powstania historycy do dziś wiodą spory. Mimo sprzecznych ocen i dyskusji, które rozgorzały tuż po klęsce w kraju i na emigracji, jego weteranów niezmiennie darzono wielkim szacunkiem. Szczególną po temu okazją były kolejne uroczystości rocznicowe.

W ramach zorganizowanych z dużym rozmachem obchodów 50. rocznicy wybuchu powstania listopadowego, w roku 1880 władze miejskie Lwowa zdecydowały o wydzieleniu na jednym z najstarszych i najpiękniejszych polskich cmentarzy -



Krzyże na Kwaterze (fot. J. Smaza)

Cmentarzu Łyczakowskim - kwatery, w której spocząć mieli uczestnicy zrywu niepodległościowego lat 1830-31.

(...) władze miejskie Lwowa stworzyły tym samym pierwszą i - jak się później okazało - jedyną na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej „Bożą rolę” kryjącą prochy uczestników listopadowego zrywu narodowowyzwoleńczego. Kwatera ta szybko stała się miejscem wielu patriotycznych manifestacji, a przez publicystów została nazwana

cmentarzykiem „Żelaznej Kompanii”. Pod skromnymi, rozmieszczonymi w czterech rzędach żelaznymi krzyżami z białymi tabliczkami spoczęło tu w latach 1881-1916 czterdziestu siedmiu żołnierzy Chłopcickiego, Skrzyneckiego i Prądyńskiego.*

Były wśród nich postacie wybitne, znane i zasłużone nie tylko dla Lwowa:

Henryk Bogdański (1804-1887) - autor cenionych pamiętników, w których opisał m. in. swą wyprawę wojenną do Grecji. W powstaniu walczył w szeregach Legii Wołyńsko-Rusko-Litewskiej, wziął udział w bitwie pod Chodczą Górną. Po upadku powstania wrócił do Lwowa i zaangażował się w działalność niemal wszystkich tajnych związków patriotycznych.

Antoni Wojciech Bogucki (1812-1881) - do powstania uciekł z rodzinnego domu wraz z dwoma braćmi. Zaciągnął się do 5 pułku ułanów i brał udział w bitwie pod Olszynką Grochowską. W jednej z potyczek został ranny i dostał się do niewoli. Osadzono go w Cytadeli Warszawskiej, skąd próbował uciec. Za udział w powstaniu skazano go na 15 lat katorgi i wywieziono na Sybir. Został zwolniony na mocy amnestii w 1846 r. i udał się do Galicji, gdzie w czasie powstania styczniowego prowadził ożywioną działalność.

Kacper Ciegiewicz (1807-1886) - tłumacz Horacego, Schillera i Byrona. W połowie 1831 r. przedarł się do Warszawy do armii polskiej. Walczył na Litwie. Po upadku powstania wrócił do Galicji i rozpoczął działalność konspiracyjną. W 1837 r. został aresztowany, udało mu się zbiec, jednak po roku ponownie trafił do więzienia. Sąd skazał go na 20 lat więzienia. Otrzymał wolność na mocy amnestii 1848 r., by wkrótce znów trafić do więzienia. Po uwolnieniu pojechał do Paryża, gdzie cierpiał niedostatek. Pomocy udzielił mu Ignacy Łukasiewicz, który skłonił go do wyjazdu do Chorkówki k. Krosna i objęcia posady nauczyciela. Po śmierci Łukasiewicza Ciegiewicz wrócił do Lwowa.

Jan Kanty Czerszyk (1812-1899) - w powstaniu walczył w 3 szwadronie Legii Nadwiślańskiej w województwach sandomierskim i krakowskim. Po upadku powstania prowadził działalność konspiracyjną, wspierając Stowarzyszenie Ludu Polskiego.

Wincenty Ignacy Kostrzewski (1811-1894) - w stopniu podporucznika walczył w legionie wołyńskim, a następnie 7 pułku ułanów. Po upadku powstania wyemigrował do Francji, gdzie działał w Towarzystwie Demokratycznym Polskim. W 1867 r. stanął na czele gminy La Vilette Zjednoczenia

Emigracji Polskiej. Po upadku Komuny Paryskiej został aresztowany przez władze francuskie na podstawie donosu rosyjskiego ambasadora. Zwolniony cierpiał biedę i samotność, przez pewien czas był towarzyszem niedoli Cypriana Norwida w Domu św. Kazimierza. Pobierał rentę z Instytucji Czczy i Chleba. Tuż przed śmiercią wrócił do Galicji, zmarł we Lwowie. Onufry Hieronim Kunaszowski (1806-1885) - autor wydanego we Lwowie słownika biograficznego powstańców 1831 r. W powstaniu walczył w randze oficera I szwadronu konnej Legii Wołyńsko-Rusko-Litewskiej. Wziął udział w działaniach powstańczych 1863 r., później został wiceprezesem Towarzystwa Opieki nad Weteranami 1831 r. Był bibliofilem, przed śmiercią liczny zbiór książek przekazał Ossolineum.

Bogusław Longchamps de Berier (1808-1888) - przedstawiciel znanej polskiej rodziny pochodzenia francuskiego, wzięty lwowski lekarz, do powstania poszedł razem ze swym bratem bliźniakiem Wincentym. Brał udział w bitwie pod Ilżą. W późniejszym okresie był jednym z inicjatorów powołania Komisji Lwowskiej Towarzystwa Opieki Weteranów 1831 r. i utworzenia kwatery „Żelaznej Kompanii”. Na krótko przed śmiercią uczestniczył także w organizowaniu Towarzystwa Weteranów 1863 r. Ponad ćwierć wieku później w kwaterze spoczął także jego syn Franciszek Longchamps de Berier (1840-1914) - pionier polskiego przemysłu naftowego, uczestnik powstania 1863 r., adiutant gen. Wróblewskiego.

Izydor Pomiankowski (1813-1895) - w powstaniu walczył w Legii Nadwiślańskiej pod Ilżą i Przytykiem. Pod Chodczą Górną został ciężko ranny przez rosyjskich dragonów i dostał się do niewoli. Więziony był w Zytomierzu, skąd został zwolniony dzięki zabiegom rodziny w 1832 r.

Józef Reitzenheim (1809-1883) - urodzony w Krakowie, syn wpływowego urzędnika austriackiego. Aby wziąć udział w powstaniu samotnie przedzierał się do Warszawy, gdzie wstąpił do 5 pułku ułanów. Walczył pod Grochowem i Ostrołęką. W 1832 r. wyemigrował do Francji. W Paryżu dał się poznać jako współzałożyciel Biblioteki Polskiej i aktywny członek Towarzystwa Statystycznego i Historycznego. Zaprzyjaźnił się z Juliuszem Słowackim, opiekował się nim, pomagał w sprawach finansowych i wydawniczych. Po śmierci poety zajmował się jego grobem na cmentarzu Montmartre. Wiele lat poświęcił też sprawie budowy katedry dla wybitnych polskich emigrantów na tym cmentarzu. W 1862 r. opublikował po polsku i francusku biografię Słowackiego oraz piękne edytorsko *Monumenta polskie w Paryżu*. W czasie powstania styczniowego przyjechał do kraju i odbył kampanię w oddziałach wołyńskich. Pod koniec życia wrócił do Lwowa.

Centralnym pomnikiem kwatery „Żelaznej



Grób Batała Leliwy-Mierzyńskiego (fot. J. Smaza)

Kompanii" (fot. J. Smaza) jest sarkofag dłuta znanego lwowskiego rzeźbiarza pochodzenia francu-



skiego Henryka Periera, z piękną rzeźbą orla zrywającego się do lotu. Pomnik zdobi także kartusz z godłami Polski, Litwy i Rusi. Na froncie wyryto inskrypcje: Exoriare Aliquis Nostris/ Ex Ossibus Ultor /oby z naszych kości powstał mściciel – Wergiliusz/ i Weteranom Wojsk Polskich z 1830 / 31 r.

Na Cmentarzu Łyczakowskim poza kwaterą spoczywa ponad 140 powstańców listopadowych. Groby ich rozproszone są po całej nekropolii. Do najbardziej znanych postaci należą: poeta i prozaik, belwederczyk Seweryn Goszczyński, komendant reduty na Woli Konstanty Juliusz Ordon (fot. J. Smaza), generał Józef Śmiechowski oraz literaci Józef i Leszek Dunin Borkowscy. Niezwykle urokliwy, położony

wśród bujnej zieleni cmentarzyk „Żelaznej Kompanii” obecnie jest w złym stanie. W ciągu powojennych dziesięcioleci rękami wandalów dokonano nieodwracalnych zniszczeń. Część krzyży wyłamano, wiele pozbawiono tabliczek. Dewastację posunięto jeszcze dalej, częściowo zabudowując kwaterę nowymi nagrobkami.

Cmentarz Łyczakowski we Lwowie jest pomnikiem historii i kultury nie tylko polskiej, a jego zabytkowy charakter predestynuje go do zaliczenia do obiektów dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim. Mimo to w sposób nieodwracalny niszczy i pilnie należałoby go ratować. A przecież i dziś winniśmy bojownikom o niepodległość Rzeczypospolitej swoją pamięć i staranie o miejsca ich wiecznego spoczynku, choć od nocy listopadowej upłynęło już ponad 170 lat.



EWA ZIOŁKOWSKA

*Nicieja Stanisław S.: Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986. Wyd. 2. Wrocław 1990, s. 273

Ciąg dalszy ze str. 10-11

IKONA I MISTAGOGIA

Předstawiany najczęściej z surowym i pełnym godności wyrazem twarzy, z ręką przygotowaną do błogosławieństwa, z Ewangelią, dla której jest pełen szacunku i respektu, biskup z Mitry był nade wszystko pasterzem swojego ludu. Na ikonie z cerkwi Michała Archaniola w Uličskim Krivé lewa dłoń prezentuje Biblię z tekstem z Ewangelii według św. Łukasza, mówiącym o Jezusie, który zszedł ze swoimi uczniami na równinę, leczył i uzdrowiał, a „cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z Niego”. Zaraz po tym - w Łukaszowej Ewangelii - następują Jezusowe błogosławieństwa, po czym uczniowie usłyszeli Chrystusowe „biada”, przykazanie o miłości nieprzyjaciół, przestrożę, by zachować powściągliwość w sądzie i wystrzegać się wszelkiej obłudy, wreszcie słowa, iż „po owocu poznaje się każde drzewo”.

Można by rzec, że biskup z Mitry głosił to, czym sam żył. Nie bez powodu przez stulecia był dla wielu duchowym patronem i wzorem człowieka Kościoła, obywatela i troskliwego opiekuna. We współczesnej Europie, w której tak wiele mówi się o jedności, a zarazem tak wiele różne narody i społeczności dzieli, św. Mikołaj jest niewątpliwie jednym z tych, kto przez całe swoje życie łączył i pozostał wierny podstawowym chrześcijańskim zasadom.

Osiem scen z życia świętego ukazanych na XVII-wiecznej ikonie z Priky na Słowacji, to z kolei komentarz do „świętego żywota” i Ewangelii według św. Jana. „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie za swoje owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porwa i rozprasa” - mówi Jezus.

Dobry pasterz, św. Mikołaj z Azji Mniejszej, nie bez powodu zaskarbił sobie uczucia wielu pokoleń chrześcijan, ludzi Wschodu i Zachodu. I chociaż dzisiaj nie jest taki popularny, jak św. Franciszek czy św. Antoni, „ślady” jego obecności - tak w ludzkich sercach, jak i w życiu Kościoła - są wciąż widoczne.

Artystom pierwszej połowy XXI wieku są częstokroć obce surowe zasady „odwzorowywania” Jezusa, Maryi, Świętej Rodziny czy Świętych Pańskich, ale przecież malarz jest również rzemieślnikiem i poprzez wybór określonych środków ekspresji nie traci swojej wolności. Decyduje się jedynie na określoną drogę duchowego wtajemniczenia. Poprzez zasady, jakie przyjmuje, szuka nie tyle formy, co treści i jest w pewnym sensie teologiem, który nie odkrywa żadnych nowych prawd, lecz uczy, pomaga zrozumieć prawdy ewangeliczne czy prawdy wiary.

Ikona św. Mikołaja, według jednego z wybitnych współczesnych polskich malarzy, może przywrócić Zachodowi właściwy wymiar mistagogiczny, czyli - pojmowaną według wczesnochrześcijańskich wyobrażeń - powszechność Kościoła. Owa ikona - według Jerzego Nowosielskiego - „przywraca Kościołowi katolickość” w sensie pierwotnym, ewangelicznym. „Oddziaływanie tej ikony łączy Wschód z Zachodem na różnych poziomach. Przede wszystkim łącznikiem jest już sam fakt istnienia takiej ikony. Głównie jednak ikona ta dotyczy tego, jak pragnęlibyśmy zobaczyć świętego Mikołaja w niebie, w rzeczywistości niebiańskiej” - mówił polski malarz w rozmowie ze Zbigniewem Podgórczem.

Wypadałoby sobie życzyć, żeby i nasze spojrzenie - jeśli wolno użyć teologicznego sformułowania Nowosielskiego - było mistagogiczne i osiągało rzeczywistość nadprzyrodzonej.

ANNA SOBOLEWSKA

BAL SYLWESTROWY W DAMMARIE LES LYS

31 grudnia od godz. 21⁰⁰ do 4 rano
w sali merostwa Raymond Buissieres
w Dammarie les Lys przy kościele francuskimw
odbędzie się Bal Sylwestrowy.
Będzie nam grała orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.
Cena wstępu 35 euros od osoby, płatne do 25. 12. 2002.
Bufet obficie zaopatrzone specjalnościami polskimi.
Rezerwacje pod numerem tel.: 01 64 39 67 61; 01 64 23 63 81;
01 64 37 20 28; 01 64 87 08 78.



PREZES TOWARZYSTWA POLSKO-KATOLICKIEGO
RENATA JESIONKA

Piszę reportaż o latach paryskich (lata - 80.) poety Zbigniewa Herberta. Proszę o kontakt ludzi, którzy go pamiętają, którzy go spotykali w Paryżu, itp.

A. ZDROJEWSKA, TEL. 06 89 88 74 23.

SYLWESTER W PARYŻU XII:

Ośrodek PMK - Przemienienia Pańskiego zaprasza 31 grudnia 2002 w godz. od 21⁰⁰ do 4⁰⁰ na bal sylwestrowy. Gra zespół muzyczny z Paryża.
Cena 30 euro, płatne do 15 grudnia (ilość miejsc ograniczona).
Bufet obficie zaopatrzone. Polskie specjalności.
Tel. 01 46 28 06 78 ; Tel/ fax 01 46 28 36 77.



o czym piszą inni w Polsce

Głównym hasłem wyborczym Millera były obietnice poprawy sytuacji na rynku pracy. Tymczasem, według niektórych prognoz, bezrobocie może wkrótce osiągnąć dramatycznej wielkości 20%. Rząd uspakaja, że nie przekroczy 18%, co nie jest wielką pociechą. Rośnie zadłużenie Polaków. 3 mln z ponad 12 mln gospodarstw domowych jest zadłużonych przeciętnie na 50 tys. zł. Wg GUS, ponad 300 tys. spośród zadłużonych może stać się bankrutami. Stracą mieszkania, samochody, sprzęt gospodarstwa domowego. Jedną z przyczyn stanu rzeczy jest zaufanie, jakim część elektoratu obdarzyła SLD, wierząc w jego obietnice. W raporcie „Wprost” (z 17 listopada) czytamy:

Wartość kredytów zaciąganych przez osoby fizyczne szacuje się dziś na 60,5 mld złotych – to o 15 proc. więcej niż na początku 2001 r. Na tle Europy Zachodniej lub USA to skromny wynik. W Polsce jednak niepokojąco rośnie odsetek tzw. złych kredytów, w których wypadku istnieje niebezpieczeństwo, że nie zostaną spłacone. W 1998 r. stanowiły one 10,5 proc. wszystkich pożyczek udzielanych przez banki, a w czerwcu przekroczyły 20 proc. W 2002 r. liczba egzekucji komorniczych w szczególności wobec osób prywatnych sięgnie 2 mln! To niemal dwa razy więcej niż rok wcześniej. Egzekucji byłoby zapewne jeszcze więcej, gdyby nie „zapobiegliwość” zadłużonych. Broniąc się przed utratą majątku, przepisują nieruchomości na krewnych, sprzedają wzięte na kredyt samochody, rezygnują z legalnej pracy, by komornik nie zajął ich pensji. Ci ludzie trafiają poza nawias społeczeństwa. Ubocznym rezultatem zaciskającej się pętli kredytowej jest m.in. rozrastająca się w polskiej gospodarce szara strefa (15-20% PKB), do której bankruci uciekają przed wierzycielami. Przed nami święta, przed którymi zazwyczaj o kilkadziesiąt procent wzrasta liczba krótkoterminowych kredytów gotówkowych. Ludzie wierzą politykom, że kryzys gospodarczy jest tylko przejściowy. Chcą żyć na dotychczasowym poziomie, nawet jeśli ich na to nie stać.

Polska jest nadal krajem paradoksów. Zaledwie kilka lat temu znana była jako kraj o bardzo ograniczonej liczbie hoteli. Znaleźnienie wolnego pokoju graniczyło z cudem. Trudno więc uwierzyć, że w Polsce zaczyna ich być za dużo. Tymczasem ceny luksusowych hoteli – jak do wiadujemy się z polskiego „Newsweeka” (17 listopada) – lecą na łeb i szyję:

Przez ostatni rok ceny pokoi spadły o 15-25%, czyli od 100 do 200 zł za noc. I nadal spadają. Pierwszy powód jest zewnętrzny: gospodarka świata kręci się wolniej, firmy szukając oszczędności, tną wydatki na podróże służbowe. Druga przy-

czyna wynika ze złej oceny rynku wewnętrznego – zbudowano za dużo hoteli. Za rok będziemy ich mieć 1045, dwa razy więcej niż osiem lat temu. Problem w tym, że te luksusowe, które są, już świecą pustkami. Stopień wykorzystania hoteli należy u nas do najniższych w Europie. W 2001 r. wynosił 38,5% i był dwa razy mniejszy niż w Anglii. Tylko w ciągu czterech lat we Wrocławiu i Krakowie liczba pokoi najwyższej kategorii wzrosła o 50%. Równocześnie spada liczba przyjeżdżających do nas turystów – w 2001 r. było ich o 14% mniej niż w 2000 r. W 2003 r., gdy dojdą nowe hotele, stare wpadną w tarapaty finansowe. Branża przeinwestowała. Rozpoczętych budów nie da się zatrzymać.

Jeśli polska kultura i nauka utrzymują się „przy życiu”, to głównie dzięki samozaparcu, poświęceniu ludzi z branży, którzy nie mając poparcia ze strony władz, czynią wszystko co możliwe dla zachowania dziedzictwa kulturowego i rozwijania myśli twórczej. Sytuacja materialna świata kultury i nauki, przede wszystkim placówek naukowych, od uczelni po instytucje badawcze przedstawia się fatalnie. Postkomuniści lekceważąc rodzimą naukę i oświatę, prowadzą politykę, którą można porównać do tej, którą prowadzili zaborcy. Jest to bowiem grabież, która niszczy najcenniejszą tkankę narodu. Można wejść do Unii Europejskiej, ale samo wejście, choć otwiera dostęp do nowoczesnych technologii, nie oznacza rozwoju umysłowego społeczeństwa. To zależy od stanu rodzimej nauki, oświaty i kultury. Niektóre kwestie dotyczące problemu, na łamach „Życia” (z 18 listopada) porusza prof. Józef Wieczorek – były wykładowca UJ, który akcentuje, że jeszcze większym problemem od niedofinansowania jest prowadzenie przez rząd polityki „bez głowy”:

Czy przejęcie finansów przez ministra i urzędników zmieni coś na lepsze? Wątpliwe. To jest przecież powrót do niechlubnej przeszłości. Zmienić sposób finansowania nauki w Polsce na pewno należy, ale trzeba to zrobić z głową. Jeśli dach cieknie, nie ma sensu malować mieszkania. Wyrzuci się jedynie pieniądze na darmo. U nas jednak tak przeprowadza się reformy. Reformując szkolnictwo pod hasłem „od przedszkola do doktora”, nie zreformowano głowy – tj. uczelni wyższych, które przecież kształcą nauczycieli. Tym samym nauczyciele zamiast być lokomotywą przemian, stali się jej hamulcowymi. Reforma oświaty musi objąć szkolnictwo wyższe. Bez kompleksowej reformy nauki i szkolnictwa (w tym wyższego) nic tak naprawdę się nie zmieni.

Natomiast „Nasz Dziennik” (z 18 listopada) przynosi relację z uniwersyteckiego seminarium pt. „Promocja rodziny w Polsce ze strony Kościoła i państwa po roku 1980”, zorganizowanego przez Instytut Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego: Twórca Instytutu ks. abp Stanisław Majdański podkreślił, że Jan Paweł II czyni wszystko, by ocalić rodzinę, która dziś zagrożona jest, jak nigdy dotąd. Ksiądz arcybiskup przypomniał słowa Jana Pawła II, iż przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę, zadając przy tym pytanie: czy kraje katolickie gwarantują tę przyszłość? Statystyki są nieubłagane. W krajach katolickich, tj. Hiszpanii, Włoszech czy Polsce liczba ludności spada. – Stawiamy się, wymieramy. Czy pytamy, za jaką cenę klęsk moralnych w rodzinie? Dlatego szczególną rolę należy nadać duszpasterstwu rodziny, ponieważ odpowiedzialne rodzicielstwo decyduje o przyszłości Kościoła i Polski. – Kościoła nie da się budować z kamieni i cementu, trzeba, by kamieniem węgielnym był Chrystus.

Unia Wolności pod przewodnictwem Frasińskiego, legendy „Solidarności”, jednak od lat dryfującego w kierunku postkomunistów i ośrodków antykościelnych, tak dalece zdradziła swój program, że w ramach protestu z partii odszedł jej współzałożyciel Tadeusz Mazowiecki. „Rzeczpospolita” (z 18 listopada) pisze: Tadeusz Mazowiecki, były premier, twórca i lider Unii Demokratycznej, a następnie Unii Wolności, zapowiedział, że występuje ze swojej partii w proteście przeciw wejściu UW w regionie warmińsko-mazurskim w sojuszu z SLD-UP, a następnie zawarcia koalicji z Samoobroną. Mazowiecki uważał się za „spinacza” różnych ideowo środowisk, które weszły w skład UD i był liderem niekwestionowanym, choć ówczesny nurt socjalliberalny (z Frasińskim na czele) zarzucał mu ściąganie partii na prawo. Mazowiecki był symbolem i najważniejszą wizytówką swojej partii. Sytuacja ta zmieniła się, gdy w 1994 r. nastąpiło połączenie UD i KLD. Powoli zaczęły pojawiać się głosy, że Unii potrzebny jest menedżer, który zdynamizuje działanie i ożywi partię. Miał nim być Leszek Balcerowicz, który w 1995 r. zdecydował się kandydować na przewodniczącego przeciw swojemu dawnemu rządowemu szefowi. Mazowiecki nie chciał zgodzić się na polityczną emeryturę, ale w wyborach przegrał. Był szef UW pozostał w swej partii, jednak na jej marginesie. Przyglądał się sytuacji w UW, jednak publicznie nie recenzował poczynania jej kolejnych władz. Na rozstanie zdecydował się dopiero teraz. – Nie odchodzę do żadnej innej partii; dziękuję przyjacielom w Unii za tyle lat współpracy i mam nadzieję, że zachowamy przyjaźń – mówił Mazowiecki, dodając jednak, iż od wielu lat narastały różnice między nim a obecnymi władzami partii.

PRASOZNAWKA



Polacy na Zachodzie

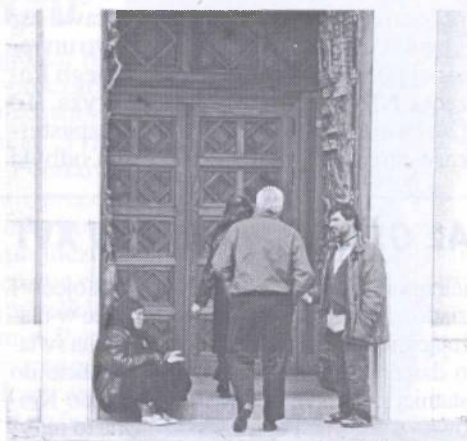
WIARA DZIAŁA PRZEZ MIŁOŚĆ

58 TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Rok 2002 naznaczony ponurym wspomnieniem zamachu na nowojorskie wieże, niepokojem prowokowanym przez kolejne zamachy czy tragedie świata, ale też ubogacony pielgrzymką Jana Pawła II do naszej Ojczyzny, z oddaniem świata miłosierdziu Bożemu, 24 rocznicą pontyfikatu, napawają optymizmem i chrześcijańską nadzieją. Nie zmienia to jednak faktu życiowych trudności, wobec których staje wielu ludzi, bezrobotnych, rozczarowanych warunkami przyjętej pracy, zawodem miłosnym czy przyjacielskim, cierpieniem, chorobą, śmiercią, duchową czy materialną biedą. Gdzie wówczas szukać ratunku, pomocy, pokoju serca, wewnętrznej siły do codziennego zmagania się z tym, co stało się ciężarem życia? Odpowiedź nie jest prosta. Dla jednych będzie to braterska dłoń członków rodziny, organizacji humanitarnych, moralne wsparcie ze strony Kościoła, wiara i nadzieja płynące z Boga. Jedne zaradzają potrzebom ciała, drugie wspierają ducha, orientują nasze moralne postępowanie, pomagają żyć z nadzieją na lepsze jutro. W wymiarze ziemskim motywują do stawiania sobie wymagań, by tworzyć społeczeństwo rodziną bardziej ludzką. W licznych przypadkach do uszczęśliwienia wielu, potrzeba niewiele. Wystarczyłaby odrobina rezygnacji z egoistycznych potrzeb, wyciągnięcie przyjaznej dłoni, uśmiech, otwarte serce, aby cierpienie świata stało się mniejsze. „Miłość bowiem, choć nie usuwa cierpienia, czyni je bardziej znośnym”. W wychowywaniu człowieka do takiej postawy ogromną rolę odgrywa wiara. To ona pomaga nabrać dystansu do tego, co posiadam, czy czego mi brakuje. Ona pomaga wznieść się nad podziały i sprawiedliwość, by miłość mogła owocować, by miłosierdzie mogło leczyć i uszczęśliwiać i to na życie wieczne, w myśl słów Chrystusa, który powiedział: „Ktokolwiek poda kubek wody spragnionemu dlatego, że jest moim uczniem, nie pozostanie bez nagrody” (Mt 10,42) i „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu” (Dz 20,35).

Na te słowa kieruje dziś nasze myśli kolejny 58 Tydzień Miłosierdzia obchodzony pod hasłem: „**Wiara działa przez miłość**”. W miłości bowiem człowiek oddaje cześć Bogu, pociesza, bądź cieszy drugiego człowieka. W miłości wyraża się nasze wewnętrzne zaangażowanie na rzecz Boga i ludzi. Miłość jest owocem naszych czynów, które zabierzmy ze sobą przed tron Boga, zadatkami na życie wieczne. Tydzień Miłosierdzia obchodzono już w Polsce. Teraz przeżywamy go na Zachodzie ze świadomością, że tu potrzeby nie są mniejsze. Z perspektywy Francji możemy obserwować naszych Rodaków i ich zmaganie z codziennym życiem

w okresie wchodzenia do Unii Europejskiej. Dla wielu z nich jawimy się jako ludzie, którym się już udało, stąd też oczekiwania wobec nas są nieustanne. W Polskiej Misji Katolickiej codziennie pod kościołem oczekuje wielu na pracę, dostajemy listy z prośbą o pomoc. Niektóre są dramatyczne. Czy zatem możemy być obojętni wobec tej ludzkiej biedy? Zamknąć na potrzeby innych? Wszyscy nie możemy robić wszystkiego. Pozostają zatem ci, których wspieramy, by mogli zrobić więcej i lepiej. Paryż jest centrum, tu najwięcej jest tych, którzy potrzebują pomocy. Zwracamy się zatem do Was wszystkich, ludzi dobrej woli, abyście zechcieli w tym Tygodniu Miłosierdzia, w pierwszym tygodniu Adwentu wesprzeć naszą instytucję swoimi ofiarami, uczynionymi na miarę waszego serca i na miarę ludzkich potrzeb. Tydzień Miłosierdzia to także ofiary na Polską Misję Katolic-



FOT. P. FEDOROWICZ

ką, która z nich się utrzymuje, płaci kształcenie nowo przybyłych księży czy sióstr, pomaga na miarę swoich możliwości. „Jeżeli nie udzielasz pomocy, pod pozorem, że nie jesteś dostatecznie bogaty, nie udzielił jej nigdy” - mówił Tagore. Z niewielkich oszczędności, ale z darów wielu, uczyniono bardzo dużo. Postarajmy się by i tak stało się dziś, w naszych czasach. Niech nasza wiara okaże się przez miłość, ofiarowaną na ręce i przez ręce Polskiej Misji Katolickiej. I niech wyrazi się w codziennych relacjach między nami. Pracodawcy okazujcie ją wobec swoich podwładnych! Podwładni wobec swoich przełożonych. Bezrobotni w gorliwości poszukiwania, biedni w pokornym trwaniu, bogaci w hojnym dzieleniu się z innymi. Miłość ma swoje źródło w sercu i nie ogranicza się jedynie do współczucia, czy litości wobec ludzkiej biedy czy braków. Ksiądz Józef Tischner w swojej ostatniej książce współczucie określił jako sposób uczestnictwa w życiu uczuciowym innego człowieka, litość, jako wstrząs uczuciowy, który rodzi się na widok cudzej nędzy. Jedynie miłosier-

dzie jest objawieniem się miłości, jej odmianą. Czyniąc je zatem w tej miłości uczestniczymy, w niej się zanurzamy, a czyn miłosierdzia z niej wypływający do miłości prowadzi i ją doskonali na miarę Boga, który, jak nam przypominał Papież „jest bogaty w miłosierdzie”. „Przedmiotem miłosierdzia nie jest piękno, lecz bieda. A tym, czego chcielibyśmy - być może - oczekiwać, nie jest jakakolwiek wzajemność czy wdzięczność. Do istoty miłosierdzia należy absolutna bezinteresowność”. Jest ono możliwe tyle razy, ile razy człowiek stanie w całej prawdzie o sobie, gotowy osądzić się sprawiedliwie, uznać swoją własną biedą. Miłosierdzie nie dotknie nas, jeśli żyjemy w fałszu, jeśli nie chcemy się przyznać, sami przed sobą, do swej biedy. „Jeśli nie ma we mnie świadomości własnej biedy, nie ma we mnie miłosierdzia. A jeśli sam nie wiem, czym jest bieda, nigdy nie dostrzegę jej w drugim człowieku. I nigdy nie będę mu naprawdę współczuł. Łatwiej przyznać się nam do niedostatku, niż do ułomności charakteru: podłości, niesprawiedliwości, zawiści, nienawiści. A także do tego, że trwoniliśmy i trwonimy dary, jakie były nam dane”. „Siostra bieda” towarzyszyła św. Franciszkowi z Asyżu, odkąd uświadomił sobie i zaczął realizować swoje powołanie. O wyzbyciu się wszystkiego pisał w swych notatkach św. Albert Chmielowski. Musimy mieć w sobie coś z otwartości, postawy ojca oraz coś z postawy marnotrawnego, nawracającego się syna, by ostatecznie móc powiedzieć Bogu i do Boga, jak święta siostra Faustyna Kowalska: „O piękności niestworzona, kto ciebie raz pozna, ten nic innego kochać nie może. Czuję otchłań swej duszy bezdenną i nic jej nie wyrówna - jeno Bóg sam. Czuję, że tonę w Nim jako jedno ziarnko piasku w bezdennym oceanie”. Bóg odważniejsza miłością za miłość człowieka: „Bóg napelnił duszę moją światłem wewnętrznym głębszego poznania Go, jako najwyższego dobra i piękna. Poznałam, jak bardzo mnie Bóg miłuje. Przedwieczna jest miłość Jego ku mnie.” Wypowiedziała te słowa mając jasną świadomość swojej biedy gdy mówiła: „Bez Ciebie Boże, jestem słabością samą, bez łaski Twojej czym jestem, jak nie otchłanią nędzy mojej. Nędza jest moją własnością”. Odkrywajmy nasze biedy, byśmy umieli dostrzegać biedę innych i, jak mówi Ojciec Święty, rozniecajmy tę iskrę Bożej łaski. „Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia”.

Z KAPEŃSKIM BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM,
KS. STANISŁAW JEŻ
REKTOR POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
WE FRANCJI

Ofiary można wpłacać na konto:
Mission Catholique Polonaise
CCP 1268 75 N Paris.

1. Wykorzystano art. W. Stróżewski „W stronę filozofii miłosierdzia”, KAI 42/02.



Polacy na Zachodzie

KS. KARD. J. GLEMP - PRYMAS POLSKI - Z WIZYTĄ WE FRANCJI

W dniach 7-11 listopada Prymas Polski, Ks. kard. Józef Glemp, przebywał w Paryżu. Wizyta miała charakter duszpasterski.

J.E. kard. J. Glemp podczas pobytu w stolicy Francji mieszkał w Polskim Seminarium, które jest własnością Konferencji Episkopatu Polski.

W czwartek, 7 listopada Ks. Prymas spotkał się z pracownikami i księżmi-studentami Polskiego Seminarium w Paryżu. Natomiast wieczorem był gościem księży palotynów, w prowadzonym przez nich domu akademickim - Foyer Jean Paul II w Arcueil (mieszka tu 150 studentów z różnych krajów).

Następnego dnia, na okolicznościowe przyjęcie zorganizowane przez Seminarium Polskie na cześć Ks. Prymasa, przybyli między innymi: księża z Polskiej Misji Katolickiej we Francji na czele z Rektorem - ks. prał. Stanisławem Jeżem, ojcowie palotyni z superiorem na Francję ks. Henrykiem Hoserem, a także przedstawiciele Instytutu Katolickiego, Biblioteki Polskiej, Polskiej Akademii Nauk oraz dyplomaci: polscy i francuscy. Rektor seminarium ks. Józef Grzywaczewski przedstawił w swoim przemówieniu „misję”

jaką realizuje Polskie Seminarium, będące zarówno ośrodkiem religijnym, jak i akademickim. Z kolei przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które przyznaje polskim studentom i profesorom stypendia naukowe, mówił o znaczeniu kontaktów polsko-francuskich i bogactwie duchowym, które narodziły się z polskiej duchowości. Na zakończenie spotkania Ks. Prymas (przemawiając po francusku) wyraził przekonanie, że te kontakty będą się stale zacieśniały. Podkreślił też znaczenie studiów we Francji, które wypływa z długiej historii kontaktów pomiędzy naszymi krajami oraz ze specyfiki metody naukowej stosowanej na tutejszych uczelniach.

W piątkowy wieczór Ksiądz Prymas spotkał się z Polonią w Centre du Dialogue, prowadzonym przez Palotynów.

W sobotę miało miejsce spotkanie ze słuchaczami Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego. Ksiądz Prymas odprawił też Mszę św. i wygłosił homilię w nowo utworzonej polskiej parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w XII dzielnicy Paryża. To już czwarta polska placówka duszpasterska w stolicy Francji. Wieczorem odbyła

się, organizowana przez PMK, dobroczynna kolacja - z udziałem Ks. Prymasa - w Domu Kombatanta im. Gen. Wł. Andersa, z której całkowity dochód został przeznaczony na wsparcie budowy świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

W niedzielę Ksiądz Kardynał kontynuował spotkania z polskimi środowiskami w Paryżu. Przed południem odprawił Mszę Świętą w kościele Św. Genowefy, a po południu w kościele polskim Wniebowzięcia NMP przy ulicy St Honoré. W poniedziałek rano Czcigodny Gość odleciał do Polski.

Każda wizyta Prymasa Polski we Francji jest wielkim wydarzeniem w życiu tutejszej Polonii. Przyczynia się ona bowiem do ożywienia duszpasterstwa na emigracji oraz stanowi duchowe wsparcie dla organizacji polonijnych nad Sekwaną.

ks. Tomasz Bieliński

Kolorowy fotoreportaż z wizyty Ks. kard. Józefa Glempa - Prymasa Polski w Paryżu zamieściliśmy na str. 2. Autorami zdjęć są: ks. L.M. Jakoniuk, G. Jędrzejowska, P. Fedorowicz, A. Kalinowska-Bouvy. Ciąg dalszy relacji z pobytu w Paryżu Ks. Prymasa w następnym numerze GK. (RED.)

KS. PRYMAS JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP W PARYŻU XVI

W ramach odwiedzin wspólnoty polskiej w Paryżu, w niedzielę 10 listopada Ks. Prymas Kardynał Glemp przybył do parafii św. Genowefy. Tu, o godz. 11³⁰ odprawił Mszę św. W czasie homilii, nawiązując do Ewangelii o „pannach mądrych i głupich” wskazał wierzącym, aby na emigracji zostali mądrzy mądrością Polaków. Mówił, aby umieć wybierać ze świata, w którym żyjemy, to co dobre, a jednocześnie potrafić zachować polskie wartości,

pielęgnować narodowe tradycje, język ojców i dziadków. Apelowal, by umieć dostrzec w otaczającym świecie dobro i je wydobyć na światło dzienne. Nawiązał w tym kontekście do ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Krakowa - „Właśnie Papież wskazuje na to ukryte dobro - na krakowskich Błoniach na ołtarze zostali wyniesieni ludzie dający życiem dowody miłosierdzia. To oni są przykładem do naśladowania w naszej epoce. Dzisiejsze cza-

sy - zdominowane przez różnego rodzaju zło - potrzebują miłosierdzia, zwłaszcza miłosierdzia Bożego.” Na zakończenie Ks. Prymas wyraził zadowolenie z liczego udziału świeckich w życiu parafii i kościoła lokalnego.

Po błogosławieństwie, wszyscy wierni - w nawiązaniu do przypadającego dzień później Święta Niepodległości - odśpiewali „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie Ks. Prymas spotkał się, krótko, ale bardzo serdecznie z Radą Parafialną.

PIOTR FEDOROWICZ

SPOTKANIE KS. PRYMASA ZE STUDENTAMI

Paryska wizyta Ks. kard. J. Glempa - Prymasa Polski, zawierała wiele ważnych spotkań z Polonią stolicy Francji. Wśród nich odbyło się niezapomniane spotkanie ze studentami polskimi, którzy w Paryżu metodą eksternistyczną odbywają studia na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Spotkanie miało miejsce w sobotę, 9 listopada o godz. 11⁰⁰ w nowo nabytym przez PMK ośrodku w Paryżu XII.

Muzyka Chopina, w wykonaniu Agnieszki Kurpis, rozpoczęła tę

wizytę Ks. Prymasa. Następnie rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. St. Jeż, zaprezentował nowy ośrodek. Z kolei ks. Wacław Szubert omówił historię

i stan aktualny studiów w Paryżu w ramach KUL. Wszyscy jednak oczekiwali wypowiedzi Ks. Prymasa. Był to rzeczywiście akademicki wykład - na temat powiązania wiary i rozumu w oparciu o Encyklikę Jana Pawła II: „Fides et ratio”. Jesteśmy



ogromnie wdzięczni za takie właśnie ukazanie problemu i to wobec takiej grupy. Wypowiedzi, głównie Ks. Prymasa, zasługują na specjalne ich wydanie, ale ze względu na bliższe poznanie tej formy studiów dla Polaków, podajemy ich krótką historię.

Otóż dla znających sytuację istnienie tej grupy to dar Opatrzności Bożej, gdyż wszystko zaczęło się tak przedziwnie, rzecz by można wbrew ludzkiej logice. Było to przeszło cztery lata temu. Dowiedziawszy się, iż trzech wykładowców z KUL ma przybyć do Francji, postanowiliśmy urządzić tzw. Tydzień Filozoficzny, na wzór podobnych organizowanych każdego roku na KUL. Wybraliśmy jednak termin najmniej odpowiedni takiemu spotkaniu. Był to bowiem dzień otwarcia w Paryżu mistrzostw świata w piłce nożnej w 1998 r. Odbывало się ono na pl. Concorde. Pobliska ul. St-Honoré została zamieniona na deptak ze stoiskami. W tym samym czasie my organizujemy wykłady z... filozofii. Myślałem, że nikt nie przyjdzie. I oto zaskoczenie! Jeden po drugim zaczęli napływać nasi młodzi rodacy – przybyło po-

nad sto osób. I tak trwało przez cały tydzień. Zaskoczeni wykładowcy - panowie: Dłubacz, Krajewski i Ritter, rozpisali ankietę, czy słuchacze chcieliby kontynuować takie spotkania. Wszyscy odpowiedzieli pozytywnie.

Dzięki zaangażowaniu dra Włodzimierza Dłubacza, w Paryżu - pod patronatem Polskiej Misji Katolickiej - powstało w 1999 r. dwuletnie Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II.

Słuchacze mogą zdobywać tu: podstawową wiedzę filozoficzną i to zaczynając od tej klasycznej; wiedzę z zakresu etyki, w której rozwój wielki wkład wniósł ówczesny wykładowca KUL - ks. kard. Karol Wojtyła, i wreszcie tę dotyczącą konkretyzacji etyki w życiu społecznym - w polityce, ekonomii i w kulturze.

Do Paryża raz w miesiącu, mając wykłady przez cały tydzień, przyjeżdżają profesorowie z Wydziału Filozoficznego KUL.

Z wykładów Studium skorzystało 366 osób. Uczestnicy byli tak zaangażowani w studia (egzaminy, kolokwia, lektury), że od roku 2001 paryskie Studium uzyskało ze strony władz Wydziału Filozoficznego

KUL, jak i ze strony Rektoratu Uniwersytetu status magisterskich studiów eksternistycznych.

Obecnie do paryskiego Studium zapisanych jest 218 osób (w tym na I roku 94). Od strony naukowej, jako przedstawiciel KUL, organizacją studiów kieruje dr W. Dłubacz. Od strony organizacyjnej w Paryżu, jako przedstawiciel PMK, odpowiedzialnym jest ks. dr Wacław Szubert - proboszcz kościoła polskiego w Paryżu.

Zaczynając w październiku czwarty rok działalności Studium, stwierdzamy wszyscy autentyczne zapotrzebowanie na taką formę kształcenia i formacji intelektualnej i dlatego rodzi się nowa potrzeba: otwarcia własnego domu studenta, by Polacy z całej Francji, czy innych krajów Europy mogli studiować w Paryżu, eksternistycznie, w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. To byłaby realna forma trwania i rozwoju takiego ośrodka wśród Polonii. Wierzmy w Opatrzność Bożą, jeśli Pan Bóg pobłogosławi tej inicjatywie to znajdą się i ludzie, i środki, by taki dom powstał.

KS. DR WACŁAW SZUBERT

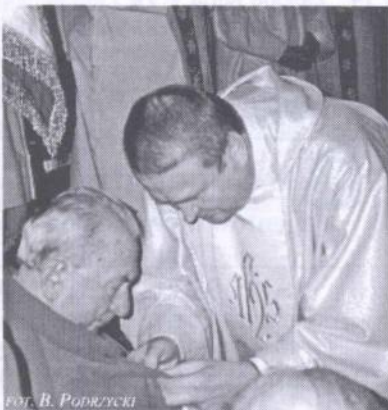
II LISTOPADA W PARYŻU

11 listopada obchodzono Święto Niepodległości, nie tylko w kraju, ale i na emigracji. W Paryżu, oprócz tradycyjnego już koktajlu w ambasadzie RP, odprawiona została uroczysta Msza św. w „polskim kościele”. Przy rue Saint Honoré zebrała się pokaźna grupa Polaków, w tym przedstawiciele ambasady, konsulatu i przede wszystkim środowisk kombatanckich. Był to bowiem ważny dzień dla paryskiego Koła SPK. Symboliczną datę 11 listopada wybrano bowiem na poświęcenie nowego Sztandaru Koła. Sztandar jest repliką wysłużonego poprzednika, który służył kombatanom w Paryżu równo przez 50 lat. Obecnie spocznie w muzeum, a jego rolę na rozmaitych uroczystościach i podczas ważnych wydarzeń przejmie nowy sztandar. Jego poświęcenia dokonano w asyście innych pocztów sztandarowych. Patriotyczne kazanie wygłosił ks. prał. Stanisław Jeż, który jest nie tylko rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ale też prezesem SPK - Koła Paryż. We wzruszającej homilii ks. Rektor przypomniał lata chwały i nieszcześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Podkreślił, że po zakończeniu II wojny światowej walka o niepodległość kraju była kontynuowana, a komunistyczne więzienia wypełniały się setkami patriotów. Walkę o niepodległość zakończyło dopiero zwycięstwo ruchu Solidarność. Okupiona tyłoma ofiarami niepodległość jest więc nie tylko darem, ale i ciągłym zadaniem dla kolejnych pokoleń Polaków.

W czasie Mszy św. miała miejsce jeszcze jedna uroczystość. Zasłużonemu działaczowi Stronnictwa Narodowego i jednemu z kierowników sieci wywiadowczej F-2 we Francji, z czasów wojny – Stanisławowi Łuckiemu wręczono medal Polskiej Misji Katolickiej. Stanisław Łucki został też jednym z „ojców chrzestnych” nowego sztandaru, razem z Adamem Zgrają. Obydwaj są długoletnimi członkami SPK i



ED. R. PODRZYSKI



ED. R. PODRZYSKI

obydwaj brali udział w walkach Brygady Podhalańskiej pod Narwikiem. Po Mszy św. fundatorzy nowego sztandaru Koła-Paryż SPK oraz jego zarząd udali się do odnowionego Domu Kombatananta (przy rue Legendre) na spektakl patriotyczny i tradycyjną lampkę wina, której towarzyszył poczęstunek przygotowany przez miejscowego proboszcza - ks. St. Jemioło.

Otwierając spotkanie w Domu Kombatananta ks. Rektor St. Jeż podkreślił szczególny wkład i zaangażowanie w sprawę nowego sztandaru działaczki SPK, sekretarza paryskiego Koła - Danuty Nowakowskiej, która jak dobry duch patronowała organizowaniu tej uroczystości. Występ i deklamacje Agaty Kalinowskiej-Bouvy oraz wspaniała muzyka zaprezentowana przez wiołonczelistkę Zofię Wenclik zyskały aplauz zgromadzonych. Tradycja Święta Niepodległości, która nigdy na emigracji nie została przerwana, znajduje nadal kontynuatorów, a obecność na Mszy św. i podczas spotkania w Domu Kombatananta przedstawiciele także najmłodszej generacji Polaków pozwala żywić nadzieję, że owa tradycja nigdy też nie zaginie.

BOGDAN USOWICZ

Ciąg dalszy relacji z obchodów 11-Listopada w następnym numerze GK.

ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

TV POLONIA

2-8 GRUDNIA 2002

PONIEDZIAŁEK 02.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Alma Mater 9¹⁵ Poetycki oddech 9²⁰ Minotaur 9⁵⁰ Dzień Kotana - koncert 10⁵⁰ Południk 19-ty 11¹⁵ Przygody Skippy 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plansza 12¹⁵ Biografie 13⁰⁰ Humoreska 13¹⁵ Królowa Bona - serial 14¹⁰ Sesja parlamentu europejskiego 14³⁰ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater 15³⁰ Poetycki oddech 15³⁵ Minotaur 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Z kapitańskiego salonu 16⁴⁵ Ojczyzna - polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Południk 19-ty 18¹⁰ Przygody Skippy 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plansza 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22¹⁰ Sesja parlamentu europejskiego 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Camerata 23³⁰ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1¹⁵ Dixie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁵ Królowa Bona - serial 4⁰⁰ Sesja parlamentu europejskiego 4²⁰ Sprawa dla reportera 4⁵⁰ Camerata 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna

WTOREK 03.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ W krainie wilka 9¹⁰ Kozieł i Duda 9⁴⁵ Od arii do piosenki 10²⁵ Sesja parlamentu europejskiego 10⁴⁵ Budzik 11¹⁵ Trzy szalone zera - serial 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Folkogranie 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Droga nr 1 - film dok. 14⁰⁵ Nierozpoznani - reportaż 14³⁵ Koncert życzeń 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ W krainie wilka 15²⁵ Kozieł i Duda 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18¹⁰ Trzy szalone zera - serial 18⁴⁰ Obserwator wojskowy - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20³⁵ Polaków portret własny 21⁰⁰ Sesja parlamentu europejskiego 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Droga nr 1 - film dok. 22⁰⁵ Nierozpoznani - reportaż 22⁴⁰ 997-magazyn kryminalny 23¹⁰ Ze sztuką na ty - reportaż 23³⁵ Tajemnica śmierci Mozarta 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Elias i Pistulka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Polaków portret własny 3⁴⁵ Droga nr 1 - film dok. 4¹⁵ Nierozpoznani - reportaż 4⁴⁵ 997-magazyn kryminalny 5¹⁵ Sesja parlamentu europejskiego

ŚRODA 04.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim 9²⁵ Spacer z dziadkiem 9⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 10⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 10⁴⁰ Polskie miasta i miasteczka 10⁵⁰ Ale cyrk 11¹⁵ Mordziaki 11⁴⁰ U wód... 12⁰⁰ Wia-

domości 12¹⁵ Polaków portret własny 12⁴⁵ W krainie wilka 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Dwa zębra Adama - komedia 14³⁵ Eurofolk 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim 15³⁵ Spacer z dziadkiem 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Ale cyrk 18⁰⁵ Mordziaki 18³⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Polska karta 21¹⁵ Dwa zębra Adama - komedia 22³⁵ Pan ma w sobie moc 23⁰⁵ Polesia czar 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Linia specjalna 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Polska karta 3¹⁰ Dwa zębra Adama - komedia 4³⁵ Pamiętaj o mnie... 5⁰⁵ Polesia czar

CZWARTEK 05.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Plansza 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Sekrety zdrowia 9²⁰ Kwadrans na kawę 9⁴⁰ Studencki Festiwal Piosenki - koncert 10³⁰ Od Komendanta do Marszałka - reportaż 10⁵⁰ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 11¹⁵ Indaba - serial 11⁴⁰ Polska znana i mniej znana 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polska karta 12⁴⁵ Podróże kulinarne 13¹⁰ Rewizor - Teatr TV 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁵ Kwadrans na kawę 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ 30 ton! - lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 18¹⁰ Indaba - serial 18⁴⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Rewizor - teatr TV 23¹⁵ Forum Polonijne 23³⁰ Gwiazdy polskiego rocka 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Dziwne przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁵ Rewizor - teatr TV 5¹⁰ Forum Polonijne 5²⁵ Gwiazdy polskiego rocka

PIĄTEK 06.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wehikuł czasu 9²⁵ Ptakolub 9⁴⁵ Szansa na sukces 10³⁵ Powrót do domu - reportaż 10⁵⁰ Słowa, słowa i półsłówka 11¹⁵ Hrabia Kaczula 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Gorączka - program 14³⁰ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wehikuł czasu 15⁴⁰ Ptakolub 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Euroexpress - integracja europejska 16⁴⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula 18⁰⁰ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO
SERDECZNIE ZAPRASZA30 listopada i 1 grudnia 2002 (w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



22⁰⁰ Gorączka 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Szansa na sukces 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się... - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4²⁰ Gorączka 4⁵⁰ Zielona karta - serial 5¹⁵ Skarbiec - magazyn 5⁴⁵ Z kapitańskiego salonu

SOBOTA 07.12.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Laureaci Nowej Tradycji 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Szarcio i Teodorsz 9³⁰ Karpaty 10⁰⁰ Mówi się... - poradnik 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Śpiąca ziemia - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17⁰⁵ Takie kino! 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - serial 19⁰⁰ Takie kino! 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 21³⁰ Takie kino! 22⁰⁰ Dom - serial 23²⁰ Matka Królów - film fab. 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵¹ Sport 1⁵⁶ Pogoda 2⁰⁰ Gry uliczne - film fab. 3⁴⁰ Takie kino! 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Ekstradycja 3 - serial 5⁵⁰ Czterdziestolatek - serial 6³⁰ Takie kino! 6⁴⁵ Dom - serial 8⁰⁰ Takie kino!

NIEDZIELA 08.12.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Simba - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁰ Co Pani na to? 10⁵⁰ Wierny Bogu i Ojczyźnie - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Wszystkie pieniądze świata - serial 15⁰⁵ 50 lat TVP 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy polskie seriale 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Stachurski - koncert 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁰ Kabaretowa noc 23³⁰ Jubileusz M. Grechuty 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2³⁵ Stachurski - koncert 3³⁰ Zaproszenie 3⁵⁰ Śpiąca ziemia - reportaż 4¹⁵ Wszystkie pieniądze świata - serial.



Copernic

FIRMA „COPERNIC”
POSZUKUJEagentów do sprzedaży biletów autokarowych
na terenie całej Francji

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

Francja - Polska - Francja; Francja - Ukraina - Francja

Zainteresowanych prosimy o kontakt:

Copernic - 6, rue des Immeubles Industriels 75011 Paris;
tél. 01 40 09 03 43, fax 01 40 09 93 30

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET

NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE (2 DARMOWE BILETY NA 100)

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jarosław	Opatów,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Częstochowa,	Kielce,	Przemyśl	Toruń,
Gdańsk,	Kraków,	Rzeszów,	Warszawa,
Gliwice,	Legnica,	Sandomierz,	Wrocław.

DODATKOWE WYJAZDY ŚWIĄTECZNE:

- z FRANCJI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29 grudnia oraz 2, 4 i 5 stycznia 2003
- z POLSKI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28 grudnia oraz 2, 3, 4, 5 stycznia 2003

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**REGULARNE LINIE
AUTOKAROWE****FRANCJA - POLSKA**

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille-Lens

BIAŁYSTOK	KRAKÓW	RAWICZ
CHOJNICE	KROTOSZYN	RZESZÓW
CZŁUCHÓW	LEGNICA	SIERADZ
ELBLĄG	ŁÓDŹ	SŁUPSK
GDĄSK	LUBIN	STARGARD SZCZEC.
GDYNIA	LUBLIN	STARGARD GDANS.
GLIWICE	MALBORK	ŚWIECIE
GŁOGÓW	OPOLE	SZCZECIN
GORZÓW WIELK.	PIŁA	TARNÓW
GRUDZIĄDZ	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW
JAROSŁAW	POZNAŃ	VARSOVIE
KALISZ	PRZEMYSŁ	WAŁCZ
KATOWICE	PRZEWORSK	WROCŁAW
KIELCE	PULAWY	ZAMBRÓW
KONIN	PYRZYCE	ZAMOŚĆ
KOSZALIN	RADOM	ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille

KIEV	LVIV	RIVNE	JYTOMYR
------	------	-------	---------

FRANCJA-ŁOTWAwyjazdy z: Paryża-Lille
RIGA**WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS**

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^e Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, pl/rue Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
---	---	---

www.voyages-baudart.fr

*** KOREPETYCJE:**- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. Tłumaczenia i redagowanie listów i podań. **T. 01 42 28 99 83.***** KOREPETYCJE:**- z J. POLSKIEGO - **T. 06 89 88 74 23.****Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56**LICENCJONOWANE LINIE****I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{me} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**PACZKI DO POLSKI** - (zbiórka na terenie całej Francji)Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. **Tel. 01 40 09 03 43**
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:*** Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŹNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 20.II.2002**

ZAPRASZAMY NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA I NA SYLWESTRA DO DOMÓW PMK WE FRACJI



BOŻE NARODZENIE:

LA FERTE SOUS JOUARRE

La Maison Miss. Cath. Pol. - 31, rue d'Hugny
Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 23⁰⁰; Msza Bożonarodzeniowa - 11⁰⁰. Dojazd zorganizowany (12 euro). Wyjazd: 24 grudnia - godz. 15⁰⁰. Powrót: 26 grudnia - po obiedzie. Cena: 100 euro.

LOURDES

Dom „Bellevue” - Route de Bartés Tel. 05 62 94 91 82
Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 22⁰⁰; Msza św. w Boże Narodzenie - 10³⁰.

Wyjazd z Paryża (TGV, Montparnasse) 23 grudnia o godz. 7²⁵. Powrót z Lourdes 27 grudnia o 14⁴². Cena - 240 euro (bilet + pobyty).

KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison St Hyacinthe 20200 Santa Maria Di Lota,
Lieu dit Miomo, Bastia; tel. 04 95 33 28 29

Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 24⁰⁰; Msza w Boże Narodzenie - 10⁰⁰. Pobyty: dzień zwykły - 33 euro, dzień świąteczny - 50 euro; cena biletu w obydwie strony (Air France) - 184 euro - ulgowy; zwykły - 266 euro.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE W BIURZE PMK W PARYŻU
- TEL. 01 55 35 32 32.

INSTYTUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisanja
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.
TEL/FAX 01 44 24 05 66
Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* **USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA**, tel. 06 23 57 43 70.

* **USŁUGI FRYZJERSKIE:**

- MODNE STRYZYENIE (damskie i męskie)
- NOWOCZESNE TECHNIKI FARBOWANIA I TRWAŁEJ.
TEL. 06 67 92 32 96.

**GŁOS
KATOLICKI**

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SJ. **Redakcja:** nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover: BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

SYLWESTER:

LA FERTE SOUS JOUARRE

La Maison Miss. Cath. Pol. - 31, rue d'Hugny
Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wyjazd: 31 grudnia o godz. 15⁰⁰ (dojazd - 12 euro). Msza św. - 19⁰⁰. formuła 1 - bal; powrót: 1 stycznia 2003 - po balu (cena 80 euro); formuła 2 - z pobytem; powrót: 1 stycznia 2003 r. po obiedzie (cena 100 euro). Gra zespół z Paryża.

KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison St Hyacinthe 20200 Santa Maria Di Lota,
Lieu dit Miomo, Bastia; Tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19³⁰; kolacja - 20³⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Msza św. w Nowy Rok - 10⁰⁰. Podczas balu - muzyka polska i korsykańska. Pobyty: dzień powszedni - 33 euro, dzień świąteczny - 55 euro; Wieczór Sylwestrowy - 80 euro. Cena biletu - A/R (Air France) - 184 euro - ulgowy, 266 euro - zwykły.

PARYŻ

Restauracja: „La Crypte Polska” - pl. Maurice Barrés - Paris 1.
Tel. 01 42 60 43 33; 01 55 35 32 27.

Msza św. - 18³⁰; uroczysta kolacja - 20⁰⁰; rozpoczęcie balu - 22⁰⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Noworoczny bigos - 1⁰⁰. Cena 65 euro. Gra zespół z Paryża.

LOURDES

DomPMK „Bellevue” - Route de Bartés. Tel. 05 62 94 91 82
Wyjazd: 30 XII - 14⁴⁰; powrót: 1 I - 17³⁵; cena: 70 euro (tylko pobyty).

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **PRZEJAZD DO POLSKI SAMOCHODEM RENAULT MASTEUR** - CENA 90 EURO (WŁĄCZNIE Z NOCLEGIEM W HOTELU).
TEL. 06 20 65 72 80; WARSZAWA (00 48) 22 - 789 68 86.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI - TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* USŁUGI FRYZJERSKIE

(damskie - męskie). Tel. 06 78 12 61 34. ANNA

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60€)
- ☐ Czekałem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

WIZYTA PRYMASA POLSKI, KS. KARD. JÓZEFA GLEMPA W PARYŻU

Seminarium Polskie w Paryżu (Issy les Moulineaux)



*Parafia św. Genowefy
Paryż XVI*



*w Centre du Dialogue
u księży Pallotynów*



Paryż XII -



*Parafia
Wniebowzięcia
NMP - Paryż I*



*Kolacja
dobroczynna
w Domu SPK*



W. Kossak - "Przegląd pułku na prowincji"
ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



w Galerii GK... Noc Listopadowa... według Wojciecha Kossaka

O Kwaterze
"Żelaznej kompanii"
na cmentarzu
Łyczakowskim
czytaj
wewnątrz numeru

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA 303 384
GSM 20 113
NIEMCY 454 588
USA 454 588
FRANCJA 434 555
KANADA 400 500

ANGLIA 400 500
AUSTRALIA 333 416
AUSTRIA 303 384
BELGIA 303 384
DANIA 303 384
HISZPANIA 303 384
WŁOCHY 303 384
NORWEGIA 303 384

KARTA TELEFONICZNA 5€
KARTA TELEFONICZNA 7,50€
KARTA TELEFONICZNA 10€
KARTA TELEFONICZNA 15€
SWIAT - FRANCJA - GSM
SWIAT - FRANCJA - GSM
SWIAT - FRANCJA - GSM
NOWE KARTY ZA 5€ i 10€
WIĘKSZA ILOŚĆ MINUT OD LISTOPADA 2002

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY

EUROPE
IRADIUM®
Une Technologie d'avance